



fot. Tomasz Jędrzejowski / Gazeta Polska

ZALEJĄ 400 TYS. NA W POLSCE

Porażka Tuska ucieszyła Ministerstwo Klimatu

Tydzień po wyborach Unia Europejska przyjęła Nature Restoration Law, czyli rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody. Polska była przeciwko, ale na ostateczny szczyt wysłała minister, która zamiast ostrzegać przed konsekwencjami pojechała z komunikatem: „Żałujemy, ale nie możemy poprzec”. Po porażce część rządu... ucieszyła się i podzieliła tą radością w mediach społecznościowych.

s.4

codziennie


Gazeta Polska

BRUKSELA CHCE UJEDNOLICENIA POMOCY SOCJALNEJ DLA PRZYBYSZÓW SPOZA EUROPY



ELDORADO DLA NIELEGALNYCH MIGRANTÓW NA KOSZT POLSKICH OBYWATELI

Mieszkanie na koszt państwa, wysoki socjal, wsparcie na każde dziecko, darmowa opieka medyczna, finansowanie różnego rodzaju kursów, zajęć, a nawet biletów do instytucji kulturalnych czy na obiekty sportowe – Bruksela chce zmusić Polskę do wprowadzenia tego typu rozwiązań dla nielegalnych migrantów, aby nie opłacało się im szukać miejsca w Niemczech czy we Francji. – Te propozycje jasno pokazują, że sytuacja nielegalnych migrantów będzie znacznie lepsza niż na przykład Polaków szukających zatrudnienia – mówi „GPC” europosłanka PiS Anna Zalewska.

Wtorek

s.5

GOSPODARKA

Wakacje w Polsce coraz droższe

Wkrótce rozpoczną się wakacje. Postępująca drożyzna w kraju sprawia jednak, że niemal co piąty Polak tegoroczny urlop spędzi w domu. Do tego mocny złoty zachęca rodaków – tych, którzy mogą sobie pozwolić na wakacje – aby spędzić je za granicą zamiast nad Bałtykiem, na Mazurach czy w Bieszczadach. To fatalne informacje dla rodzimej gospodarki.

s.10

POLSKA

Czym jeździ parlamentarzystka Szymona Hołowni

Izabela Bodnar będąc posłanką Polski 2050, użytkowała pojazdy należące do odpadowego przedsiębiorstwa, którego współwłaścicielem jest jej mąż. Wcześniej zarówno on, jak i jego wspólnicy finansowali jej kampanie wyborcze do Sejmu i wrocławskiego samorządu.

s.3

EURO 2024

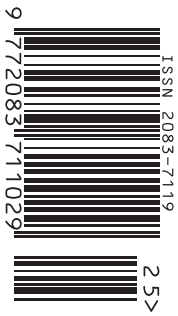
Z Austrią zagrają mądrzej

Niemal natychmiast po zakończeniu spotkania z Holandią (1:2) piłkarze reprezentacji Polski rozpoczęli przygotowania do piątkowego starcia z Austriakami. Biało-Czerwoni zostawili po sobie w Hamburgu dobre wrażenie, choć nie zdobyli nawet punktu. Trener Michał Probierz i jego podopieczni zapewniają jednak, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Blisko powrotu do gry jest Robert Lewandowski.

s.16



fot. Tomasz Jędrzejowski / Gazeta Polska





Abraham Lincoln

(1809–1865) amerykański polityk, mąż stanu, prezydent USA w latach 1861–1865

Można oszukiwać wielu ludzi jakiś czas, a niektórych ludzi cały czas, ale nie można oszukiwać wszystkich ludzi cały czas. //

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek 18.06 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 21:00 Imieniny obchodzą: Amand, Amanda, Drogomysł, Drogoradz, Drobobysz, Dżirzysław, Efreń, Elżbieta, Emil, Eufemiusz, Gervazy, Hipacy, Kaloger, Leoncjusz

Gdańsk	Lublin
22°C	28°C
15°C	18°C
Katowice	Kraków
28°C	28°C
19°C	19°C
Łódź	Poznań
25°C	25°C
20°C	19°C
Warszawa	Wrocław
27°C	28°C
21°C	21°C

Środa 19.06 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 21:00 Imieniny obchodzą: Bonifacy, Borzysław, Gaudencjusz, Gaudenty, Gervazy, Juliana, Julianna, Michalina, Otto, Protazy, Romuald, Romualda

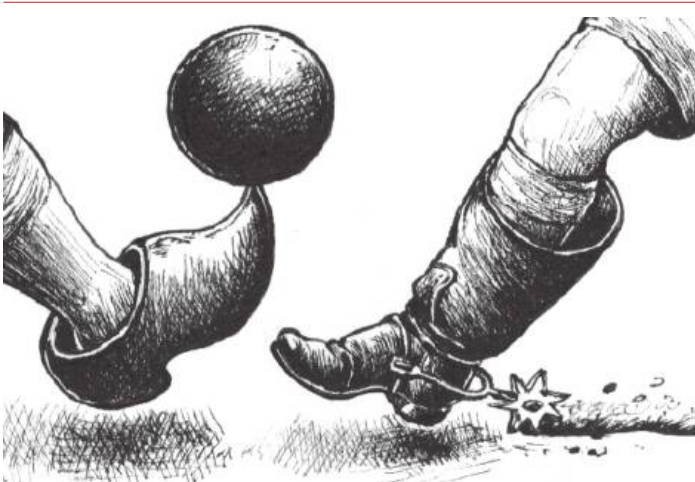
Gdańsk	Lublin
17°C	26°C
14°C	12°C
Katowice	Kraków
21°C	23°C
14°C	13°C
Łódź	Poznań
20°C	20°C
13°C	13°C
Warszawa	Wrocław
21°C	22°C
14°C	13°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

To napełnia grozą

Na światło dzienne wyszedł plan Unii Europejskiej, który ma zatrzymać imigrantów z Afryki i Azji w krajach takich jak Polska. Chodzi o stworzenie im takich warunków finansowych i społecznych, które sprawią, że będzie im się opłacało zostać w naszym kraju. Kilkanaście dni temu w TV Republika mówiłem o tym, że mniej zamożni Polacy i Polki staną się w Polsce Donaldem Tuska obywatelami trzeciej kategorii. Dlaczego? Mamy zbyt mało mieszkań społecznych i komunalnych, świadczenia społeczne podniosło dopiero PiS. A teraz w warunkach nagłego wzrostu cen za energię i plagi zwolnień grupowych Polakom przyjdzie mierzyć się z nowym wyzwaniem: ludźmi, którzy będą w naszym kraju po prostu wegetować i zaprowadzać swoje obyczaje, wśród których skakanie po dachach aut to jedna z najmniej groźnych „rozrywek”. I to dobrze płatna. Mnie, lewicowca, taki socjał przejmuje grozą.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Jak sąd skompromitował wizerunek Polski

Wczoraj „Rzeczpospolita” ujawniła, że trzech współpracowników rosyjskiego wywiadu, działających w największej rozbitej w Polsce po 1989 r. siatce szpiegowskiej, zniknęło po decyzji sądu o uchyleniu im tymczasowych aresztów. Jednym z nich była Białorusinka Maryla M. Tę młodą kobietę po zatrzymaniu i postawieniu jej zarzutów w obronę wzięły reżimowe białoruskie media, atakując Polskę za rzekome prześladowania na niewinnych studentach z Białorusi. Trzeba więc być naprawdę skrajnie ograniczonym, aby uznać, że ona, jak i jej dwaj koledzy szpiegdy (wszyscy przyznali się do winy!) stawia się dobrowolnie do odbycia kary. To kompromitacja wymiaru sprawiedliwości. W sprawach o szpiegostwo zwalnianie z aresztu – tym bardziej po wyroku skazującym – nie powinno nigdy nastąpić. To kompromituje nie tylko sąd, który podjął tę skandaliczną decyzję, ale i cały nasz kraj. Szczególnie że grupa ta planowała np. pobicia, morderstwa i wysadzania pociągów z pomocą militarną i humanitarną dla Ukrainy.

Konrad
WysockiCzcze
gadanie

Świat sportu zamyka drzwi przed agresorami. Nie ma w nim miejsca na zbrodnicze idee. Nie dopuszczamy sportowców z krajów prowadzących wojnę – mnóstwo tego typu stwierdzeń słyszeliśmy w ciągu ostatnich dwóch lat w kontekście Rosji i Białorusi. O ile w pierwszych miesiącach od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę jeszcze jakoś się tego trzymało, o tyle później sukcesywnie uchylano furtkę sportowcom z obu krajów. W weekend Międzynarodowy Komitet Olimpijski podał, że 25 zawodników z Rosji i Białorusi wystąpi na rozpoczynających się w lipcu igrzyskach w Paryżu. Wystąpią oni pod neutralną flagą, a specjalna komisja „szczegółowo zweryfikowała”, czy nie są oni związani z resortami siłowymi i czy nie wspierają trwającej wojny. Tylko co z tego? Jeśli któryś z tych zawodników zdobędzie medal, to media w Rosji czy na Białorusi będą nazywały go „neutralnym”? Wątpliwe. Obawiam się, że to precedens, który w niedalekiej przyszłości ma całkowicie przywrócić sportowców z obu krajów na główne areny. Politycy w Niemczech i we Francji nie kryją, że chcieliby znormalizować stosunki z Rosją. A świat sportu, który ponad wyższe idee stawia grubą kasę, także nie będzie stał bezczynnie. I tyle wyjdzie z wielomiesięcznej gadaniny.

Jacek
LiziniewiczŚwiętowanie
porażki

Ten tekst nie będzie o piłce nożnej. Rząd przegrał głosowanie w sprawie rozporządzenia o odtwarzaniu przyrody. I niestety nie jest to dobra wiadomość dla Polski. Prawo to daje bowiem Komisji Europejskiej narzędzie, którym ręcznie będzie ona mogła – za pomocą przepisów środowiskowych – ustawiać gospodarkę między innymi w naszym kraju. Komisja może na jego mocy zablokować na przykład żeglowność rzek, gospodarkę leśną, a także uderzyć w rolnictwo. Albo tylko wymagać realizacji postulatów, nie dając żadnych środków ani rekompensat. Polska głosowała przeciwko temu projektowi, ale przegrany bynajmniej nie czują się członkowie rządu. Ucieszyły się Paulina Hennig-Kloska, Urszula Zielińska, nawet Miłkołaj Dorożała. Wygląda więc na to, że rząd ogólnie jest zadowolony. To prowadzi nas z kolei do prostej konstatacji, że w UE odgrywany jest teatr z marnymi aktorami. Że wszystko jest tam ustalone, a role rozdane. Tym razem Donald Tusk miał grać w nim obrońcę polskich interesów. Skończyło się tak, że niestety mu się nie udało. A że nikt nie miał go ograć przy tym głosowaniu? Jak widać, nie ograł. To zupełnie tak jak w meczu w „Piłkarskim pokerze”. Miało być 3:0. I było 3:0.



GRANICA \ Pod rządami koalicji 13 grudnia (...) będziemy mieć to, co ma zachód Europy. Polska przestaje być państwem bezpiecznym pod rządami Tuska – mówił w Radiu Wnet Mariusz Błaszczak. – Niemiecki samochód policyjny przywiózł na stronę polską rodzinę z Bliskiego Wschodu, wysadził i pojechał sobie. Będą teraz wyjaśniać? Oni mają doprowadzić do tego, żeby takie zdarzenia nie miały miejsca w naszym kraju – podkreślił Błaszczak.



KILKASET PRÓB PRZEKROCZENIA GRANICY

Polacy: Nie wpuszczać migrantów do Polski

Na granicy z Białorusią w ostatni weekend doszło do 430 prób nielegalnego przekroczenia granicy – poinformowała wczoraj Straż Graniczna. Forsujący granicę byli agresywni, w stronę funkcjonariuszy znów leciały kamienie. Polacy jednoznacznie oceniają, jak postępować z migrantami. Według najnowszego sondażu Ipsos prawie 70 proc. badanych uważa, że nie należy ich wpuszczać do kraju. Niespełna 20 proc. jest zdania, że należy rozpatrzyć ich prośby o azyl. Zgodnie z zapowiedziami poseł Adam Andruszkiewicz zażądał od służb oraz wojewody podlaskiego informacji dotyczących m.in. sytuacji, do jakiej doszło w gminie Białowieża.

Jarosław Molga

Podane wczoraj przez Straż Graniczną dane potwierdzają, że trend naporu na polską granicę utrzymuje się na podobnym poziomie. Tydzień wcześniej prób nielegalnego przekroczenia granicy było ponad 430. Agresja (rzucanie kamieniami, butelkami w funkcjonariuszy) staje się stałym elementem forsowania granicy. Tak np. w ostatni piątek w rejonie Dubicz Cerkiewnych karetka wojskowa została uszkodzona ciężkim przedmiotem rzuconym z terytorium Białorusi.

Polacy mają zdecydowane zdanie na temat tego, w ja-



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

ki sposób postępować z migrantami na granicy polsko-białoruskiej. 67 proc. badanych uważa, że ludzi,

którzy próbują przekroczyć polsko-białoruską granicę, nie należy wpuszczać, a jeśli uda im się przedostać

do naszego kraju, kazać im wrócić na białoruską stronę – wynika z sondażu Ipsos dla Tok FM i prorządowego

OKO.press. 19 proc. uważa, że „należy ich wpuścić na teren Polski i rozpatrzyć ich wnioski o azyl”. „Nie wiem/trudno powiedzieć” wskazało 14 proc. badanych. W rozłożeniu wyników na partyjne elektoraty okazuje się, że jedyną partią, której większa część elektoratu chce otwarcia granicy białoruskiej dla uchodźców, jest Lewica (43 proc. za, 39 proc. przeciw).

Zgodnie z zapowiedzią poseł Adam Andruszkiewicz (podlaski poseł PiS) zażądał wyjaśnień od służb oraz wojewody dotyczących ich działań oraz sytuacji, która miała miejsce w gminie Białowieża (jak informowaliśmy w „Codziennej”, na przystanku gromadzili się migranci).

– Zażądałem informacji na ten temat, tzn. co zrobiły służby, w jaki sposób reagowały na sygnały od mieszkańców zaniepokojonych tą sytuacją. Chcę także wyjaśnić od wojewody dotyczących listu skierowanego do samorządowców w sprawie wskazania miejsc i obiektów, które można przeznaczyć dla migrantów. Dlaczego teraz ten list został rozesłany, w jakim celu, o jakich cudzoziemców chodzi? – mówi „Codziennej” Adam Andruszkiewicz. Podkreśla, że nie da się zbyć zdawkowymi wyjaśnieniami.

Czym jeździ parlamentarzystka Szymona Hołowni

POLITYKA \ Izabela Bodnar, będąc posłanką Polski 2050, użytkowała pojazdy należące do odpadowego przedsiębiorstwa, którego współwłaścicielem jest jej mąż. Wcześniej zarówno on, jak i jego wspólnicy finansowali jej kampanie wyborcze do Sejmu i wrocławskiego samorządu.

49-letnia Izabela Bodnar jesienią ubiegłego roku zdobyła mandat poselski, startując z wrocławskiej listy Trzeciej Drogi, a w niedawnych wyborach samorządowych jako kandydatka Polski 2050 Szymona Hołowni bez powodzenia ubiegała się o fotel prezydenta Wrocławia. „Gazeta Polska” ujawniła, że obie jej kampanie kosztowały w sumie blisko 465 tys. zł. Taką kwotę na konto partii przekazali oprócz samej polityk i jej siostry mąż oraz jego biznesowi partnerzy. Wszyscy są związani z działającą w branży odpadowej grupą Econ, w której wcześniej pracowała Bodnar.

To jednak nie wszystko. Z ustaleń „Gazety Polskiej Codziennie” wynika, że w latach 2023–2024 (m.in. w czasie trwających kampanii wyborczych do Sejmu i samorządu) Bodnar użytkowała lub nadal użytkuje dwa auta marki Audi oraz

łódź motorową należące do grupy Econ. Potwierdzają to zdjęcia publikowane przez Bodnar na jej profilu na Facebooku (FB). Znajdują się na nich auta Audi RS Q5 i Audi RS Q3. W zależności od wyposażenia ich cena waha się od ponad 200 tys. do nawet pół miliona złotych.

Bodnar użytkowała także łódź motorową, której szacunkowa wartość może wynosić 200–300 tys. zł. Zresztą rejs łodzią posłanka wystawiła na ostatniej aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP). Jak poinformowała w jednym z wpisów na FB ze stycznia br., został on wylicytowany za 3730 zł. „Oświadczam, że opisane pojazdy były/są użytkowane przez panią Izabelę Bodnar zgodnie z prawem i na podstawie stosownych umów cywilnoprawnych oraz że pozostałe informacje w tym zakresie stanowią tajemnicę przed-

siębiorstwa” – napisał w odpowiedzi na pytania „GP” Benjamin Noga, prezes spółki Econ, który obok współwłaścicieli całej grupy również wspierał kampanie posłanki Bodnar.

Polityk Polski 2050 w swoich oświadczeniach majątkowych nie wpisała informacji o użytkowanych pojazdach. W odpowiedzi na pytania „GP” podkreśliła, że nie miała takiego obowiązku. „Złożone przeze mnie oświadczenia majątkowe są prawidłowe i zgodne z prawdą” – zaznaczyła. Dodała, że pojazdy były użytkowane „na podstawie stosownych umów” zarówno przez nią, jak i fundację Wroc ma Moc, której jest prezesem.

Formalnie łódź motorowa jest własnością spółki Ekopartner Recykling (wchodzącej w skład grupy Econ). Jak napisała „GP” Bodnar, była ona kilkakrotnie użyczana fundacji Wroc ma Moc, za-

nim została ona posłem RP. „Nigdy nie wykorzystywałam jej ani w kampanii wyborczej, ani w czasie działalności poselskiej” – stwierdziła. Pytana z kolei o auta, stwierdziła, że audi RS Q3 jest użytkowane przez nią na podstawie umowy użyczenia od męża Macieja, który jest współwłaścicielem grupy Econ. „Dla celów stricte kampanijnych nie użytkowałam samochodu. Na kampanijne eventy i wydarzenia byłam wożona przez członków swojego sztabu i wolontariuszy. Niemniej w tym okresie użyczono od męża samochodu używałam. Poza kampanią toczy się także normalne życie, dzieci, zakupy, lekarze itp. Funkcjonuję jak każdy normalny obywatel” – zaznaczyła.

Jak opisywała „Gazeta Polska”, Izabela Bodnar po objęciu mandatu posła została członkiem sejmowej komisji ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, która m.in. opiniuje przepisy regulujące działalność własnej branży odpadowej. Z kolei na mężu polityk Polski 2050, a także jego dwóch wspólnikach (Łukasz U. i Filipie O.) ciążyą zarzuty m.in. płatnej protekcji. Według Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Katowicach mieli oni płacić powołującemu się na wpływy 53-letniemu Tomaszowi J. za załatwienie korzystnych rozstrzygnięć kontroli prowadzonych w ich spółkach przez Krajową Administrację Skarbową. Akt oskarżenia przeciwko wspólnikom grupy Econ oraz sześciu innym osobom w lutym br. trafił do sądu. Mężowi posłanki Polski 2050 grozi do 8 lat więzienia. Ani on, ani jego biznesowi partnerzy nie przyznają się do winy.

Piotr Nisזור

RPO \ „Po przeanalizowaniu opinii osób, które wkrótce mogą zostać dotknięte zmianami, podzielać część zgłoszonych zastrzeżeń” – napisał RPO do minister edukacji Barbary Nowackiej. Zwrócił uwagę, że są kwestie, które mogą budzić wątpliwości. Chodzi o rozporządzenie Nowackiej wprowadzające nowe, dyskryminujące zasady nauczania religii w szkołach.

KLIMAT \ Zaleją 400 tys. ha w Polsce

Porażka Tuska ucieszyła Ministerstwo Klimatu

Tydzień po wyborach Unia Europejska przyjęła Nature Restoration Law, czyli rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody. Polska była przeciwko, ale na ostateczny szczyt wysłała minister, która zamiast ostrzegać przed konsekwencjami pojechała z komunikatem: „Żałujemy, ale nie możemy poprzeć”. Po porażce część rządu... ucieszyła się i podzieliła tą radością w mediach społecznościowych.

Jacek Liziniewicz

Polska była w mniejszości, która przez blisko pół roku blokowała unijne rozporządzenie o odtwarzaniu przyrody. Ostatecznie jednak w dniu głosowania doszło do przetasowań. Od głosu wstrzymała się Belgia, a Austria zagłosowała za nowym prawem. Tutaj jednak jest ciekawa sytuacja, bo minister klimatu Austrii Leonore Gewessler zagłosowała wbrew stanowisku rządu. Premier Austrii będzie więc zaskarżał nowe prawo. Co ciekawe, sytuacja jest podobna jak w Polsce. U nas bowiem rekomendacja była na nie, ale Ministerstwo Klimatu i Środowiska (rządzone przez Polskę 2050 i Partię Zielonych) było na tak.

Przypomnijmy, że Polska zobowiązała się tym samym do tego, że do 2030 r. podejmie działania zmierzające do odbudowy zasobów przyrodniczych na 20 proc. naszego terytorium. Państwa członkowskie wprowadzą środki mające na celu poprawę dwóch z tych trzech wskaźników: populacji motyli łą-



Rozporządzenie o ochronie przyrody zobowiązuje Polskę do tego, aby do 2030 r. podjąć działania zmierzające do odbudowy zasobów przyrodniczych na 20 proc. naszego terytorium | fot. Pixabay/d

kowych, zasobów węgla organicznego w glebach mineralnych gruntów uprawnych oraz odsetka gruntów rolnych o cechach krajobrazu o wysokiej różnorodności. Państwa mają też dążyć do zwiększenia populacji ptaków leśnych i zapew-

nienia, że do końca 2030 r. nie dojdzie do strat netto na miejskich terenach zielonych i pokrywie koron drzew. Szczególny nacisk ma być położony na torfowiska. Polska miałaby przywrócić torfowiska na 400 tys. ha, które dzisiaj są użytkowane rol-

niczo. Problem mogą mieć również Lasy Państwowe, które teraz mają pochłaniać CO₂ (choć w tym wypadku KO i tak zamierza wyłączyć 20 proc. lasów z gospodarki). Te zmiany są jednak nieakceptowane przez rolników i większość społeczeń-

stwa w Polsce. Dlatego rząd koalicji był przeciwko. Mimo porażki wczoraj nastroje w rządzie dopisywały.

Urszula Zielińska wyraziła żal, że nie mogliśmy zagłosować za, i stwierdziła, że zalejemy 90 tys. ha terenów należących do skarbu państwa. „Mamy to! Prawo Odbudowy Przyrody przeszło głosami większości krajów w Europie! Niestety tym razem bez głosu Polski, bo nie udało nam się przekonać polskich rolników. Ale najważniejsze, że jest, bo bez zdrowej przyrody nie ma zdrowego człowieka. A polscy rolnicy nie mają się czego obawiać: rozporządzenie jest praktycznie dobrowolne, a jego cele, łącznie z odtworzeniem 90 tys. ha mokradeł na ziemiach rolnych do 2050 r., można wdrożyć na terenach państwowych, bez żadnej ingerencji w prywatne czy dzierżawione grunty rolne” – napisała Urszula Zielińska, która do Sejmu weszła z list Donalda Tuska.

Ucieszył się też minister, który reprezentował nas w Brukseli. „NRL przeszło. Gorzkie głosowanie, bo nasz rząd był przeciw mimo pozytywnej rekomendacji Ministerstwa Klimatu. Mamy rząd koalicyjny, więc bywa trudno. Zjednoczeni w różnorodności – natura ratuje ludzi” – napisał Dorożala.

Posłowie PiS podkreślają, że to radość ze szkodenia Polsce. – Minister z Polski zamiast pokazać, jakie tam są zagrożenia, zamiast bronić interesu Polski wskazuje: „Żałujemy, ale nie możemy poprzeć” – skomentowała Małgorzata Golińska, posłanka PiS i była wiceminister środowiska.

Chcą trzymać sercanina za kratami kolejne miesiące

SPRAWA KS. OLSZEWSKIEGO \ Prawie do końca września prokuratura chce przedłużenia aresztu dla ks. Olszewskiego. Jak informują „Codzienną” obrońcy księdza, wniosek o przedłużenie aresztu o kolejne trzy miesiące jest bardzo słabo umotywowany i na podstawie nowych absurdalnych zarzutów. Rozprawa i decyzja sądu w sprawie wniosku prokuratury musi się odbyć do końca tygodnia. 24 czerwca o godz. 6.05 mija termin trzymiesięcznego aresztu, o którym sąd zdecydował w marcu.

Po wielu dniach zwłoki od komunikatu prokuratury o tym, że wystąpi o przedłużenie aresztu ks. Olszewskiemu, wniosek został udostępniony obrońcom księdza. – Jest bardzo słabo umotywowany i na dodatek na podstawie absurdalnych nowych zarzutów. Nie można twierdzić, że pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości były „brudne”, ponieważ miały legalne i jasne pochodzenie – mówi mecenas Michał Skwarzyński. Słabość

wniosku prokuratury jest tak widoczna, że mecenas Krzysztof Wąsowski napisał: „W świetle dotychczasowych zdarzeń wokół ks. Michała Olszewskiego SCJ wydaje się, że dzięki żarliwej modlitwie bardzo wielu ludzi za tego aresztowanego bez wyroku (i udowodnionej winy) kapłana pojawiły się pierwsze »jaskółki« w »procesowym tunelu«. Wąsowski podkreśla, że to, co we wniosku zawarła prokuratura, opatrzone jest „wyjątkowo

słabo udokumentowanym uzasadnieniem”.

Obrońcy chcieliby ujawnić absurd i słabość merytoryczną materiału dowodowego i czekają na zgodę ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego, umożliwiającą upublicznienie posiadanego materiału dowodowego (tak jak to czynią inni uczestniczący w tym postępowaniu!). Taki wniosek został podpisany wspólnie przez obrońców wszystkich aresztowanych

w tej sprawie i został złożony już w zeszłym tygodniu. Bodnar nie reaguje.

Szereg wniosków obrońcy w ogóle nie spotkało się z żadną reakcją prokuratury. Tymczasem absurdów w tej sprawie jest wiele. Tak np. w zarzutach, jakie postawiono ks. Olszewskiemu na początku tej sprawy, pojawiły się twierdzenia, że nie miał doświadczenia, że statut jego fundacji nie spełniał jakichś kryteriów. Tymczasem to jest niezgodne z prawem eu-

ropejskim, gdzie w ogóle nie ma o takich sprawach mowy. Istotne jest wyłącznie rzetelne rozliczenie środków – mówi Skwarzyński.

Na razie nie ma terminu rozprawy, ale wiadomo, że musi się odbyć do końca tygodnia. Do rozpatrzenia wniosku prokuratury został już wyznaczony sędzia sądu okręgowego Konrad Mielcarek. Obrona nie ma zastrzeżeń do bezstronności sędziego.

Jarosław Molga



ZŁE KOMISJE

SONDAŻ UNITED SURVEYS \ W badaniu na zlecenie WP większość respondentów negatywnie ocenia prace trzech komisji śledczych w Sejmie. 34 proc. osób ocenia je „raczej negatywnie”, 22,1 proc. „zdecydowanie negatywnie”.



SERYJNY PODPALACZ

POLICJA \ Policja zatrzymała 31-letniego mieszkańca powiatu prudnickiego podejrzanego o podpalenia stert beli słomy. Łączna wartość strat to blisko 150 tys. zł. Za takie przestępstwo grozi do pięciu lat więzienia.

SKANDAL \ Bruksela chce ujednolicenia pomocy socjalnej dla przybyszów spoza Europy

Eldorado dla nielegalnych migrantów na koszt polskich obywateli

Mieszkanie na koszt państwa, wysoki socjal, wsparcie na każde dziecko, darmowa opieka medyczna, finansowanie różnego rodzaju kursów, zajęć, a nawet biletów do instytucji kulturalnych czy na obiekty sportowe – Bruksela chce zmusić Polskę, aby ta wprowadziła tego typu rozwiązania dla nielegalnych migrantów, aby nie opłacało się im szukać miejsca w Niemczech czy we Francji. – Te propozycje jasno pokazują, że sytuacja nielegalnych migrantów będzie znacznie lepsza niż na przykład Polaków szukających zatrudnienia – mówi „GPC” europosłanka PiS Anna Zalewska.

Jan Przemyski

Polska nie przyjmie żadnych migrantów z tytułu paktu migracyjnego – deklarował w połowie maja premier Donald Tusk. Jednak, jak informowaliśmy na łamach „Codziennej”, Niemcy już kilka miesięcy temu zaczęli podrzucać do naszego kraju przybyszów spoza Unii Europejskiej – od początku roku do końca maja nasi zachodni sąsiedzi wysłali na terytorium Polski co najmniej 3578 migrantów. Ponadto do samorządów m.in. na Podlasiu zostały rozesłane listy z poleceniem szukania miejsc, gdzie można zakwaterować osoby, które zostaną skierowane do naszego państwa w ramach paktu migracyjnego.

Teraz natomiast oburzenie społeczeństwa spotęgowane zostało dyrektywą unijną, która zakłada, że warunki wsparcia finansowego dla migrantów muszą być jednakowe w całej Europie. Z analiz dokumentu wynika, że Polska będzie musiała bezterminowo wypłacać miesięcznie tego typu osobom co najmniej 2,5 tys. zł. Do tego dochodzi wsparcie na dzieci – blisko 1,1 tys. zł miesięcznie na każde. Ponad-



Przybysze spoza Europy, których Bruksela chce nam narzucić, będą mieli zdecydowanie lepsze warunki aniżeli obywatele Polski próbujący wyjść z bezrobocia | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

to kraj ma też zapewnić godne warunki do życia, takie jak mieszkanie w dobrym standardzie i odzież. „Aby zapewnić zgodność z zasadami określonymi w niniejszej dyrektywie (...), konieczne jest dalsze doprecyzowanie charakteru tych świadczeń, które powinny obejmować nie tylko miejsce zakwaterowania, wyżywienie i odzież, ale także artykuły higieny osobistej” – czytamy w jednym z punktów dokumentu przyjętego przez UE. To jednak nie wszystko, gdyż Polska będzie zobowiązana także do pokrywania osobom narzuconym nam w ramach paktu migracyjnego kosztów opieki medycznej, finansowania różnego rodzaju kur-

sów, zajęć dla dzieci, a także biletów do miejsc kultury lub na obiekty sportowe.

Dla porównania obecnie zasiłek dla osób, które mają problem ze znalezieniem zatrudnienia w Polsce, wynosi brutto w zależności od stażu pracy od blisko 1,3 tys. zł do blisko 2 tys. przez pierwsze trzy miesiące. Po tym okresie wysokość świadczeń spada i waha się między 1 tys. zł a 1,6 tys. zł. Natomiast wsparcie na dzieci wynosi 800 zł. Oznacza to, że przybysze spoza Europy, których Bruksela chce nam narzucić, będą mieli zdecydowanie lepsze warunki aniżeli obywatele Polski próbujący wyjść z bezrobocia.

Jak teraz będzie wyglądało implementowanie unijnej

dyrektywy? Polski rząd powinien przygotować szereg rozwiązań prawnych, nowelizacji ustaw, które pozwolą spełnić żądania Brukseli. Z pewnością zajmie to kilka lub kilkanaście miesięcy i spodziewać się można, że poszczególne zmiany przepisów korzystne dla migrantów będą jak najbardziej maskowane wśród innych propozycji legislacyjnych. Przypomnijmy, że oficjalnie większość rozwiązań z paktu migracyjnego wejdzie w życie w 2026 r.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy europosłankę PiS Annę Zalewską. – W ostatnich tygodniach w Polsce zaczynają pojawiać się problemy, z którymi Eu-

ropa Zachodnia mierzy się od lat. Sytuacja z nielegalną migracją wymknęła się spod kontroli. Rząd Donalda Tuska nie jest zainteresowany blokowaniem niebezpiecznych dla naszego narodu rozwiązań przygotowywanych przez eurokratów. Uległość tej ekipy rządzącej wobec Niemiec jest szokująca, oni nawet nie reagują, gdy Niemcy przywożą ze swojego terytorium do naszego kraju nielegalnych migrantów – mówi „Codziennej” eurodeputowana PiS.

Naszą rozmówczynię zapytaliśmy też o to, czy polski rząd może coś zrobić, aby zablokować te rozwiązania prawne. – Rząd Donalda Tuska ma jeszcze jedne wybory, na których im bardzo zależy, a chodzi oczywiście o wybory prezydenckie. Do tego czasu będą się starali markować przygotowania do wdrożenia paktu migracyjnego. Natomiast do stycznia 2026 r. muszą mieć już między innymi lokale, w których będą umieszczali ludzi narzucanych przez Brukselę. To będą bardzo dyskretnie poszukiwania. Żadnych innych działań się nie spodziewam. Ten rząd po prostu musi jak najszybciej odejść, aby do władzy doszli ludzie, którym realnie zależy na bezpieczeństwie Polek i Polaków – powiedziała nam Anna Zalewska.

WOT będą miały nowe kompetencje

ARMIA \ Wojska Obrony Terytorialnej będą miały nowe kompetencje – wyszkolą swoich specjalsów, zostaną wyposażone w drony, a w przyszłości także w artylerię mogącą razić cele na odległość 25 km. – Cieszy fakt, że Władysław Kosiniak-Kamysz, który jest fatalnym ministrem obrony, wreszcie dostrzegł, jak ważną rolę odgrywają WOT – mówi „GPC” poseł Piotr Kaleta z komisji obrony.

Gdy minister Antoni Macierewicz zapowiadał utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT), opozycja, w której byli KO, PSL, Polska 2050 i Lewica, a także media im sprzyjające wściekle atakowały ten pomysł, nazywając WOT „prywatną armią” PiS, a żołnierzy do nich wstępujących „mięsem armatnim”.

W ciągu kilku lat formacja ta, uczestnicząc w wielu zadaniach, takich jak chociażby wspieranie Straży Granicznej na wschodzie Polski czy usuwanie skutków klęsk żywiołowych, udowodniła, jak bardzo jest przydatna dla naszego społeczeństwa.

Teraz natomiast dowódca WOT gen. bryg. Krzysztof

Stańczyk w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” przekazał, że WOT zbudują nowe kompetencje do walki z zagrożeniami poniżej progu wojny. Chodzi m.in. o wyszkolenie specjalsów odpowiedzialnych za działania niekonwencjonalne, a także wyposażenie żołnierzy w drony, broń przeciwdro-

nową, a w przyszłości – także w artylerię.

Komentarza w tej sprawie udzielił „GPC” poseł Piotr Kaleta z PiS. – Po pierwsze trzeba dokończyć formowanie tych wojsk. Po drugie terytorialsi są przypisani do operacji defensywnych, czyli obrony ludności cywilnej. Nie powinno się

odchodzić od zasady mówiącej, że na jeden powiat przypada jedna kompania – mówi „GPC” poseł Kaleta. – Natomiast każde działanie na rzecz wzmocnienia naszej obrony jest dobre – dodaje członek sejmowej komisji obrony.

Jan Przemyski



SŁYNNY PISARZ POMOŻE TRUMPOWI

USA \ Amerykańskie media informują, że faworytem Trumpa na stanowisko wiceprezydenta jest senator i bestsellerowy pisarz J.D. Vance, autor „Elegii dla bidoków”. Trump liczy, że jego robotnicze pochodzenie pomoże mu ponownie wygrać w tradycyjnie lewicowych stanach tzw. pasa rdzy, co dało mu zwycięstwo w 2016.

DYPLOMACJA \ Nie ma pokoju bez suwerenności i integralności terytorialnej

Szczyt w Szwajcarii zdefiniował sprawiedliwy pokój dla Ukrainy

Zorganizowany w Szwajcarii Szczyt Pokojowy dla Ukrainy skończył się komunikatem. Jego sygnatariusze stwierdzili, że podstawą pokoju z Rosją jest suwerenność i integralność terytorialna Ukrainy. Niestety nie wszystkie państwa się pod tym podpisały.

Wiktor Młynarz

Szwajcarski szczyt odbył się w malowniczym kurorcie Bürgenstock nad brzegiem Jeziora Czterech Kantonów. Wzięli w nim udział reprezentanci 92 państw i ośmiu organizacji międzynarodowych. Wśród nich nie było Rosji, która nie została zaproszona. Organizatorzy twierdzili, że nie została zaproszona, bo jej władze wielokrotnie deklarowały, że nie wezmą w nim udziału, ale „proces pokojowy bez Rosji jest nie do pomyślenia”. Nie wzięli w nim udziału także przedstawiciele Chin. Pekin jest najbliższym sojusznikiem Moskwy, więc zarówno ukraińskim, jak i zachodnim dyplomatom bardzo zależało, by przyjęli zaproszenie.

Podstawą tego szczytu był 10-punktowy plan pokojowy, który Ukraina przedstawiła w listopadzie 2022. Uczestnicy skupili się na trzech jego elementach – bezpieczeństwie nuklearnym, żywnościovym i wymianie jeńców. Sygnatariusze komunikatu końcowego wezwali Rosję, by zwróciła Ukrainie elektrownię atomową Zaporozże – eksperci ostrzegają, że jej dalsza okupacja znacząco zwiększa ryzyko poważ-



Ten szczyt był ważnym krokiem na drodze do pokoju | fot. MICHAEL BUHOLZER/Reuters/Forum

nej katastrofy nuklearnej – i zdjęła blokadę z ukraińskich portów, umożliwiając Kijowowi eksport żywności, co obniży ryzyko klęsk głodu w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Wezwali też do pełnej wymiany jeńców i zwrócenia Ukrainie porwanych przez Rosję dzieci.

Przede wszystkim jednak sygnatariusze komunikatu stwierdzili, że „poszanowanie dla integralności terytorialnej i suwerenności (...) może i będzie służyć za pod-

stawę do osiągnięcia wszechstronnego, sprawiedliwego i trwałego pokoju na Ukrainie”. Dzień przed szczytem Putin zaproponował własny plan „pokojowy”. Wezwał w nim, by ukraińskie wojska opuściły Chersoń, Zaporozże, Ługańsk i Donieck. Rosja anektowała je we wrześniu 2022 r., mimo że znaczna ich część nadal jest pod kontrolą Ukrainy. Strona ukraińska potwierdziła, że na szczycie nie rozmawiano o tym planie. W komunikacie otwarcie

stwierdzono też, że na Ukrainie trwa wojna, a nie „specjalna operacja wojskowa”.

Niestety nie wszystkie uczestniczące państwa podpisały się pod tym komunikatem. Wśród państw, które tego odmówiły, znaleźli się sojusznicy Rosji z paktu ekonomicznego BRICS, jak RPA, Indie, Zjednoczone Emiraty Arabskie czy Brazylia. Nie podpisały go też m.in. Armenia, Meksyk, Arabia Saudyjska i Watykan. Zapytany

o to minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba powiedział, że „każde państwo ma prawo mówić to, co myśli”, ale sama ich obecność na szczycie dowodzi, że zależy im na pokoju i poszanowaniu prawa międzynarodowego. Łącznie pod komunikatem końcowym podpisało się 78 państw i cztery organizacje międzynarodowe.

Prezydent Zełenski powiedział, że „jest ważne, że wszyscy uczestnicy tego szczytu popierają integralność terytorialną Ukrainy, bo nie będzie bez niej trwałego pokoju”. Dodał, że to dopiero pierwszy krok do pokoju, ale był to krok niezwykle ważny. „To, co zrobił ten szczyt, to zdefiniowanie kluczowego fundamentu tego, jak wygląda sprawiedliwy pokój” – skomentował doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan, który towarzyszył wiceprezydent Kamali Harris. „I są to pryncypia Karty Narodów Zjednoczonych, pryncypia prawa międzynarodowego, pojęcie suwerenności i integralności terytorialnej, i podstawowe stwierdzenie, że żaden naród nie może podbić innego narodu siłą. Kropka”.

W Finlandii powstanie nowe dowództwo NATO

OBRONNOŚĆ \ Na terytorium Finlandii powstanie NATO-wskie dowództwo wojsk lądowych oraz zostaną rozlokowane wysunięte siły FLF (Forward Land Forces). – Finowie, rozumiejący naturę zagrożenia rosyjskiego, są bardzo użytecznym sojusznikiem, ponieważ tłumaczą innym krajom członkowskim Sojuszu, o co w tym wszystkim chodzi – podkreśla prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Podczas ubiegłotygodniowego spotkania ministrów państw członkowskich NATO w Brukseli wyrażono zgodę na rozmieszczenie na terytorium Finlandii wysuniętych sił FLF. Oddziały operować będą na wzór tych, które działają już od wielu lat w Polsce i krajach bałtyckich w ramach NATO-wskich batalionowych grup bojowych. Finlandia ma zostać ponadto podporządkowana, podobnie jak wcześniej Islandia i Norwegia, struk-

turze dowództwa NATO w amerykańskim Norfolk (Joint Force Command Norfolk). Na terytorium Finlandii powstanie również NATO-wskie dowództwo wojsk lądowych, które będzie odpowiadać za kierowanie operacjami wojny lądowej w Europie Północnej i Skandynawii. – Mam przyjemność ogłosić, że dziś wszystkie państwa członkowskie NATO wyraziły polityczną zgodę na kluczowe cele Finlandii w jej integracji z NATO –

powiedział minister obrony Finlandii Antti Hakkanen.

Jak podkreśla prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, działania te mają związek z od dawna dyskutowaną kwestią tzw. military mobility, która dotyczy graniczenia przez państwa o niewielkim potencjale demograficznym, jak Finlandia i kraje bałtyckie, z Rosją. – Jeśli Rosjanie organizowaliby manewry u granic tych państw, to trudno byłoby zawsze w takim przypadku ogłaszać mobilizację po-

wszechną. Jest więc jasne, że ważny jest szybki przerzut wojsk innych sojuszników NATO, które by równoważyły te zgrupowania bojowe tworzone przez Rosję – mówi wykładowca z Uniwersytetu Łódzkiego.

Podczas ubiegłorocznego szczytu NATO w Wilnie państwa sojusznicze zobowiązały się do utrzymywania 300 tys. wojsk w stanie wysokiej gotowości, które zdolne są do działania w ciągu 30 dni. Działania związane z szybkim przerzutem

wojsk i sprzętu wojskowego, zwłaszcza na wschodnią flankę Sojuszu, wpisują się w nową strategię NATO-wską, która zastąpiła odstraszanie przez ukaranie odstraszaniem przez odmowę dostępu. Ta druga inicjatywa zakłada rozwinięcie olbrzymich sił na rubieżach obronnych, które nie pozwolą wrogowi na zajęcie i okupację dużych części terytorium mniejszych państw NATO.

Paweł Kryszczak



WZROSŁY WYDATKI NA BROŃ ATOMOWĄ

ATOM \ Raport organizacji ICAN pokazał, że w 2023 r. wydatki na broń atomową wzrosły globalnie o 13 proc. Najwięcej wydały na nią USA i Chiny, ale wydatki zwiększyły wszystkie państwa, które ją posiadają.

fot. Wikipedia/d



fot. Pixabay/d

EKSPLOZJA NA POLIGONIE

CZECZY \ Na czeskim poligonie Libava doszło do eksplozji amunicji. Siły zbrojne przyznały, że były ofiary, ale nie podały na razie szczegółów. Czeskie media donoszą, że rannych zostało dziewięciu żołnierzy.

ŚWIAT

7

GEOPOLITYKA \ Wojna na Ukrainie może skłonić Rosję do uległości

Chiny z pomocą Kremla uderzą w bezpieczeństwo Japonii

Chiny nie mają dostępu do Morza Japońskiego, jednak chcą rozpocząć rozmowy z Rosją i Koreą Północną na temat umożliwienia ich statkom wpływania na te wody. Będzie to miało poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa Japonii.

Hanna Shen

Morze Japońskie jest otoczone od wschodu przez japońskie wyspy Hokkaido, Honsiu i Kiusiu oraz rosyjską wyspę Sachalin, a od zachodu przez Półwysep Koreański i Rosję. Uchodzi do niego rzeka Tuman, po której chińskie statki mogą obecnie swobodnie żeglować do wioski Fangchuan na wschodnim krańcu śródlądowej chińskiej prowincji Jilin. Aby żeglować pozostałym 15-kilometrowym odcinkiem prowadzącym do Morza Japońskiego, Pekin potrzebuje zezwolenia Rosji i Korei Północnej.

W zeszłym miesiącu na spotkaniu prezydenta Chin Xi Jinpinga i Władimira Putina w Pekinie zapowiedziano, że oba kraje podejmą „konstruktywny dialog” z Koreą Północną w sprawie rzeki Tuman. Teraz japoński portal Nikkei Asia informuje, że trójstronne rozmowy na temat pełnego dostępu Chin do rzeki, a tym samym do Morza Japońskiego, mogą się zacząć już wkrótce. Historycznie Chiny miały kontrolę nad tym obszarem do lat 60. XIX w., kiedy to trafił on we władanie Imperium Rosyjskiego. Chiny wielokrotnie wzywały



Chinom bardzo zależy na otwarciu tego przejścia | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

Rosję i Koreę Północną do umożliwienia ich statkom wpływania rzeką do Morza Japońskiego i proponowały utworzenie wzdłuż jej brzegów specjalnej strefy ekonomicznej. Moskwa niechętnie patrzyła na ten pomysł, obawiając się, że zwiększy to wpływy Chin w Azji Północno-Wschodniej. Jednak w wyniku zacieśniającego się sojuszu między Moskwą, Pekinem i Pjongjangiem, a przede wszystkim coraz większej zależności Rosji od Chin w związku z zachodni-

mi sankcjami po inwazji na Ukrainę, Putin gotowy jest rozpocząć dialog. Sankcje zbliżyły także Rosję i Koreę Północną. Pjongjang dostarcza Kremlowi pociski artyleryjskie i inną broń. Cytowany przez Nikkei Asia Wang Wen, dziekan Instytutu Studiów Finansowych Chongyang na Uniwersytecie Renmin w Chinach, uważa, że Kim Dzong Un też prawdopodobnie zgodzi się na podjęcie rozmów w sprawie chińskiego dostępu do rzeki Tuman.

Chiny rozważają poszerzenie Tumanu w dolnym biegu i za zgodą Rosji i Korei Północnej wyburzenie mostu, który blokuje dostęp do Morza Japońskiego dużym statkom. Umożliwienie żeglugi większym statkom „ułatwi tańszy transport chińskich dostaw drogą morską i będzie sprzyjać wymianie gospodarczej z północno-wschodnią Azją, w tym Japonią i Koreą Południową”, twierdzi Wang. Jednak ta zmiana wpłynie na bezpieczeństwo w regionie.

Zajmująca się chińską polityką zagraniczną prof. Chisako Masuo powiedziała Nikkei, że wśród większych statków, które Chiny chcą skierować bezpośrednio na Morze Japońskie, będą także ich okręty straży przybrzeżnej. Japońska straż przybrzeżna obecnie stawia czoła wzmożonej aktywności chińskich okrętów na wodach w pobliżu administrowanych przez Japonię wysp Senkaku na Morzu Wschodniochińskim. „Jeśli okręty chińskiej straży przybrzeżnej staną się aktywne na Morzu Japońskim, Japonia będzie musiała skierować tam swoje własne okręty straży przybrzeżnej, które obecnie monitorują wody w pobliżu wysp Senkaku. Mogłoby to osłabić monitorowanie na Morzu Wschodniochińskim” – stwierdziła Masuo.

W maju na szczycie Xi-Putin w Pekinie ustalono, że zwiększona będzie liczba wspólnych paroli i ćwiczeń Chin i Rosji. Siły obu krajów prowadziły już wspólne manewry na wodach Morza Japońskiego, a zwiększona obecność w tym basenie chińskiej straży przybrzeżnej, która zasadniczo pełni funkcję drugiej floty ChRL, mogłaby także rozszerzyć zakres wspólnych działań Moskwy i Pekinu.

Putin odwiedzi Wietnam

DYPLOMACJA \ Władimir Putin w tym tygodniu uda się z wizytą do Wietnamu, gdzie zostanie przyjęty przez prezydenta Tô Lâm. Podróż dyplomatyczna rosyjskiego dyktatora została mocno skrytykowana przez USA, które są zaniepokojone zbliżeniem Hanoi i Moskwy.

W czasie swojej dyplomatycznej podróży, zaplanowanej na środę i czwartek, Władimir Putin spotka się m.in. z nowym prezydentem Wietnamu Tô Lâmem. Kolejna już wizyta rosyjskiego dyktatora w Wietnamie będzie okazją do zawarcia porozumień pomiędzy Moskwą a Hanoi w sprawie współpracy w sektorach obejmujących handel, inwestycje, technologię i edukację.

Przyjęcie rosyjskiego dyktatora przez władze wietnamskie zostało skrytykowane przez Stany Zjednoczone, które starają się o dyplomatyczną izolację Rosji. – Żaden kraj nie powinien zapewniać Putinowi platformy do promowania jego agresywnej wojny i w inny sposób pozwalać mu na normalizację jego okrucieństw... Jeśli (Putin – przyp. red.) będzie mógł swobodnie podróżo-

wać, mogłoby to unormować rażące łamanie przez Rosję prawa międzynarodowego – stwierdził w rozmowie z agencją prasową Reutersa rzecznik prasowy ambasady USA w Hanoi. Za samym Putinem został w ubiegłym roku wydany przez Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze nakaz aresztowania. Rosyjski dyktator jest podejrzany o uprowadzenie oraz wywiezienie z okupo-

wanych obszarów w głąb Rosji ukraińskich dzieci.

Zaproszenie Putina to już kolejny ruch komunistycznych władz w Hanoi zbliżający z reżimem na Kremlu. Wietnam nie wziął udziału w organizowanym w weekend Szczycie w Sprawie Pokoju na Ukrainie w szwajcarskiej miejscowości Bürgenstock. Władze w Hanoi wysłały ponadto wiceministra spraw zagranicznych na spotkanie BRICS w Rosji, które odbyło się na początku czerwca. Wietnam w większości głosowań, jakie odbyły się w ONZ w sprawie potępienia rosyjskiej agresji na Ukrainę, wstrzymał się od głosu. Rosja przez wiele lat była głównym kierunkiem,

z którego Wietnam importuje sprzęt wojskowy. Sytuacja ta zmieniła się w ostatnich latach ze względu na dywersyfikację pozyskiwania uzbrojenia, m.in. z Francji i Izraela, oraz zaangażowanie rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego we wsparcie maszyny wojennej Putina.

Równolegle Wietnam w polityce zagranicznej od kilku już lat próbuje utrzymać dobre relacje z USA. Władze w Hanoi zdecydowały się na taki krok, aby przeciwdziałać rosnącej presji Chin w regionie Azji Południowo-Wschodniej, które wysuwają roszczenia do wietnamskiej części Morza Południowochińskiego.

Paweł Kryszczak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Pixabay/d

MF: DEFICYT BUDŻETU PO MAJU WYNIÓSŁ 53,1 MLD ZŁ

FINANSE PAŃSTWA \ Deficyt budżetu państwa po maju wyniósł 53,1 mld zł, co stanowi 28,9 proc. planu na cały rok – poinformował w poniedziałek resort finansów. Jak dodano, dochody budżetu państwa wyniosły nieco ponad 261 mld zł, co stanowi 38,3 proc. planu na cały rok, zaś wydatki budżetu wyniosły nieco ponad 314,1 mld zł – to 36,3 proc. planu.**CENY** \ Od 1 lipca dostaniemy większe rachunki, pomimo że notowania kontraktów na energię i gaz spadają

Oszuści chcą zarobić na podwyżkach cen prądu, gazu i ciepła

Ustawa o bonie energetycznym przygotowana przez rząd przeszła cały proces legislacyjny. Oznacza to podwyżki cen od 1 lipca br., pomimo że notowania kontraktów na energię i gaz spadają. Druga zła wiadomość: od razu uaktywnili się oszuści, którzy wysyłają linki, „jak uniknąć podwyżki cen gazu/prądu/ciepła”. Kliknięcie w nie grozi co najmniej utratą danych.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak poinformowało Ministerstwo Klimatu i Środowiska, nowa cena maksymalna za energię elektryczną wynosić będzie 500 zł/MWh od 1 lipca br. bez względu na zużycie (do końca czerwca obowiązuje cena maksymalna do określonego limitu zużycia w wysokości 412 zł netto/1 MWh). Natomiast dla instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali oraz małych i średnich przedsiębiorstw, cena maksymalna to 693 zł/MWh. Wspomniany bon energetyczny to jednorazowe świadczenie pieniężne, które wspomaga tylko 3,5 mln gospodarstw domowych (według GUS w Polsce jest 13,6 mln gospodarstw domowych).

Zdaniem posła PiS Waldemara Budy to, co proponuje rząd w sprawie cen prądu i gazu, jest fatalną informacją. – Mówi się o tym, że podwyżki cen energii będą na poziomie 26–28 proc. To przy średniej wartości rachunku jest ok. 50 zł na każ-



Klikanie w niesprawdzone linki i fałszywe informacje na temat sposobów uniknięcia drastycznych podwyżek jest jednym ze sposobów wyłudzenia danych | fot. Pixabay/d

de gospodarstwo. To jest znaczący wzrost – podkreślił. PiS postulowało też, by stawka w postaci maksymalnej ceny prądu 500 zł/MWh dotyczyła również MŚP. – To jest ponad 90 proc. przedsiębiorców w Polsce i oni powinni mieć gwarancję, że ta cena ponad tę kwotę nie wyskoczy, bo to jest ryzyko, którego przedsiębiorcy nie mogą brać na siebie. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na dane GUS, zgodnie z którymi w zakresie

produkcji przemysłowej miesiąc do miesiąca mamy spadek o 3,6 proc., a rok do roku 6 proc. Takich spadków dawno nie było i to jest jasny sygnał rynku, że dzieje się naprawdę źle – dodał Buda.

Ceny energii nie pozostają bez wpływu na rynek pracy w Polsce. – Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z procesem likwidacji miejsc pracy, a nawet wycofywania się całych dużych przedsiębiorstw z Polski – powiedział

poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk. – Mówimy o paru tysiącach miejsc pracy, które są zagrożone. W tym wielkie firmy, które od lat tu inwestowały, decydują się z Polski wyjechać – dodał.

Zmieniają się też ceny gazu i ceny ciepła systemowego od 1 lipca. Do tej pory obowiązywało zamrożenie cen dla odbiorców taryfowanych gazu na poziomie 200,17 zł/MWh. Po zmianie będzie obowiązywała cena maksymalna równa taryfie największe-

go sprzedawcy detalicznego, czyli PGNiG Obrót Detaliczny. W br. taryfa ta w najpopularniejszych grupach taryfowych wynosi 291 zł/MWh, ale PGNiG planuje znaczne podwyżki. Ustawa przewiduje też stopniowe podnoszenie maksymalnych cen i stawek cen ciepła. Maksymalna cena ciepła do końca 2024 r. ma wynieść 119,39 zł za GJ, ale w I połowie 2025 r. już 134,97 zł za GJ.

W związku ze zmianą cen mediów do Polaków zaczęły być wysyłane linki „Jak uniknąć podwyżki cen gazu/prądu/ciepła”. „Klikanie w niesprawdzone linki i fałszywe informacje na temat sposobów uniknięcia podwyżek jest jednym ze sposobów wyłudzenia danych, oszustw oraz prowadzenia działań dezinformacyjnych, których celem jest wywołanie paniki” – czytamy na stronie resortu klimatu. Przekazano, że na razie nie ma potrzeby składania jakichkolwiek wniosków, a dopiero od 1 sierpnia 2024 r. będzie można złożyć wniosek do urzędu gminy lub ośrodka pomocy społecznej.

AI napędzi rozwój sektora usług biznesowych

INNOWACJE \ W ostatnich latach sektor usług biznesowych w Polsce notuje stały wzrost. Nie jesteśmy już krajem, do którego deleguje się proste zadania, aby obniżyć koszty. Do rozwoju przyczynia się wykwalifikowana kadra. A dzięki rozwojowi technologii sztucznej inteligencji mamy szansę odgrywać coraz bardziej istotną rolę na globalnym rynku.

Według najnowszego raportu ABSL (Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych) w ciągu ostatniego roku w Polsce przybyło 138 centrów usług biznesowych i obecnie jest ich już 1941. Jednocześnie sektor pozostaje niezwykle istotny dla krajowej gospodarki. Pracuje w nim ponad 457 tys. osób, a w obszarze przedsiębiorstw pracownicy BPO stanowią 7 proc. wszystkich zatrudnionych. Usługi biznesowe odpowiadają też za ok. 5,3 proc. polskiego PKB. – Jednym z kluczowych atutów Polski jest korzystny stosunek ceny do

jakości oferowanych usług. Pomimo wzrostu kosztów pracy Polska nadal zapewnia konkurencyjne warunki, co znajduje odzwierciedlenie w rosnącej produktywności – komentuje Piotr Wierzbicki, prezes Capgemini Global Delivery Center w Polsce.

Prognozy dla sektora pozostają optymistyczne mimo wyzwań gospodarczych, jak rosnące koszty pracy czy energii. Znaczną część firm, bo aż 19,7 proc., planuje otworzenie nowych centrów lub reinwestowanie w istniejące w Polsce. Co istotne, rola polskiego sektora nowoczesnych

usług biznesowych na arenie międzynarodowej bardzo się zmieniła. Nie jesteśmy już krajem, do którego deleguje się proste zadania, aby obniżyć koszty. – Obecnie zagraniczni inwestorzy cenią polskich specjalistów za bardzo dobrą jakość realizacji zaawansowanych, kreatywnych procesów, które przynoszą wyższą wartość dodaną. Obecnie na sektor największy wpływ ma gwałtowny rozwój technologii AI, która już teraz przejmuje część prostych i powtarzalnych zadań – wskazuje Sebastian Drzewiecki, wiceprezes ABSL.

Z raportu wynika, że firmy odchodzą od tradycyjnych modeli operacyjnych na rzecz dynamicznych, opartych na AI procesów. – GenAI wymusza na organizacjach konieczność adaptacji, promując środowiska oparte na zwinności, innowacyjności i strategicznym rozwoju. Chcąc prowadzić takie procesy, firmy będą potrzebowały wysoko wykwalifikowanych doradców, których jest w stanie zaoferować im polski sektor – podkreśla Drzewiecki. Dzięki wykwalifikowanej kadrze i innowacyjnemu podejściu Polska jest dobrze przysto-

wana do integracji nowoczesnych technologii. Zdaniem ekspertów nie można jednak zapominać o czynnikach zewnętrznych, które wpływają na rozwój sektora nowoczesnych usług biznesowych w Polsce. Jednym z kluczowych zagadnień z perspektywy inwestorów jest wojna w Ukrainie. W tym kontekście Polska już od ponad dwóch lat udowadnia, że jej gospodarka jest stabilna i stale rozwijająca się, przy jednoczesnym inwestowaniu we wsparcie naszych sąsiadów.

.....
(ar)

SPADKI OFERT PRACY W ZAWODACH Z WYKSZTAŁCENIEM ŚCISŁYM

RYNEK PRACY \ Barometr Ofert Pracy, wskazujący na zmiany liczby publikowanych w internecie ogłoszeń o zatrudnieniu, w maju spadł do 258,2 pkt. W kwietniu wyniósł 262,9 pkt. W maju 2023 r. wskaźnik ukształtował się na poziomie 299,9 pkt. Największe spadki ofert prac dotyczyły zawodów z wykształceniem ścisłym lub inżynierskim. Więcej wakatów niż przed miesiącem pojawiło się dla zawodów niewymagających zaawansowanych kwalifikacji oraz w usługach.

BUDOWNICTWO \ Proces inwestycyjny zamart

Rząd przegląda projekty, a wykonawcy toną

Firmy budowlane odczuwają narastający dyskomfort z powodu braku nowych zleceń. Koalicja rządowa dokonuje rewizji wszystkich programów infrastrukturalnych, więc w wielu obszarach proces inwestycyjny po prostu zamart, a firmy nie wiedzą, na czym stoją. Polska branża budowlana po rekordowych zyskach i rentowności z ostatnich trzech lat znalazła się w okresie dużego spowolnienia.

Lucyna Piwowarska

Polski sektor budowlany wytwarza produkcję o wartości ponad 300 mld zł i odpowiada za około 6,5 proc. wartości dodanej brutto powstającej w krajowej gospodarce. Jest on przy tym ważną siłą polskiego sektora przedsiębiorstw. W 2022 r. przypadało na niego ponad 4 proc. wszystkich zatrudnionych przez te firmy pracowników, blisko 4 proc. ich obrotów i ponad 7 proc. zagregowanego wyniku netto.

Branżę cechuje silne rozdrobnienie, zarejestrowanych jest ponad 560 tys. podmiotów budowlanych, z czego zaledwie około 4,7 tys. zatrudnia 10 i więcej osób. Jednak Polska odgrywa ważną rolę w unijnym sektorze budowlanym. Na nasz kraj przypada około 11 proc. firm budowlanych w UE, i 8 proc. zatrudnionych oraz 4–6 proc. obrotów i zysków. W 2023 r. branża budowlana w Polsce osiągnęła rekordowe wyniki finansowe. Firmy z sektora (zatrudniające co najmniej 10 osób) zanotowały wynik netto na poziomie 20 mld zł, notując rentowność netto na poziomie 8 proc., znacznie wyższą niż średnia z lat 2007–2020 (4,5 proc.). Spadek kosztów materiałowych przy jednoczesnym wzroście przychodów o 11 proc. r/r przyczynił się do poprawy wyników, szczególnie w segmencie budownictwa inżynierskiego, w którym rentowność netto osiągnęła 8,1 proc. Jednak od początku br. produkcja budowlana jest w fazie spowolnienia i notuje spadki w porównaniu z 2023 r. Spowodowane jest to ogólnym osłabieniem aktywności inwestycyjnej w polskiej gospodarce.

Proces inwestycyjny zamart, a firmy nie wiedzą, na czym stoją

O tym, że obecnie sytuacja jest zła, a luka inwestycyjna niebezpiecznie się pogłębia i wydłuża, napisał m.in. Damian Kaźmierczak, członek



Wiele ambitnych programów infrastrukturalnych nie ruszyło, bo są one w fazie niekończących się ustaleń
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

\\ Od stycznia do kwietnia tego roku produkcja budowlano-montażowa spadła o 8,9 proc., porównując z sytuacją sprzed roku. Łączne zadłużenie sektora budowlanego wynosi już 1,55 mld zł i jest o 10 proc. większe niż rok wcześniej. \\

zarządu Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa. „W segmencie prywatnym wciąż panuje silna dekoniunktura. Trochę ruszyła się mieszkaniówka, ale możliwe, że był to zryw krótkotrwały. W nieruchomościach komercyjnych trwa mocne spowolnienie, firmy niechętnie inwestują w nowe fabryki, bo klimat inwestycyjny jest po prostu niedobry” – napisał na portalu X Damian Kaźmierczak. W segmencie publicznym, stanowiącym ok. połowy budowlanki, też jest źle. Luka inwestycyjna niebezpiecznie się pogłębia.

Damian Kaźmierczak wylicza powody tego stanu rzeczy. Po pierwsze spóźnione o kilkanaście miesięcy środki unijne z KPO i budżetu UE trafiają na rynek zbyt wolno. Upłyną jeszcze długie tygodnie, zanim inwestycje współfinansowane z nowych

funduszy UE wejdą w fazę realizacji. Po drugie koalicja rządowa dokonuje rewizji wszystkich programów infrastrukturalnych i w wielu obszarach proces inwestycyjny po prostu zamart, a firmy nie wiedzą, na czym stoją. Po trzecie wiele ambitnych programów infrastrukturalnych jeszcze nie ruszyło, bo są one w fazie niekończących się ustaleń.

W relacjach między państwem a sektorem budowlanym zawodzi przede wszystkim: słaba komunikacja z rynkiem, brak planowania i brak patrzenia w przód w oderwaniu od kalendarza wyborczego, co skutkuje nieumiejętnym rozłożeniem inwestycji w czasie. „W polskich warunkach inwestycje publiczne albo drastycznie wyhamowują i na rynku nie ma zleceń, albo projektów jest nadmiar i je-

dziemy na zderzenie ze ścianą, czyli w kierunku niebezpiecznej kumulacji inwestycji z brakiem ludzi, materiałów i rosnącymi cenami” – wylicza Kaźmierczak.

Branża budowlana zadłużona po uszy

Patrząc na dane statystyczne, jest się czym niepokoić, bo od stycznia do kwietnia tego roku produkcja budowlano-montażowa spadła o 8,9 proc., porównując z sytuacją sprzed roku. Łączne zadłużenie sektora budowlanego wynosi już 1,55 mld zł i jest o 10 proc. większe niż rok wcześniej. Najwięcej, bo 733 mln zł, zalegają firmy wykonujące specjalistyczne roboty budowlane, natomiast drugim dłużnikiem są przedsiębiorstwa zatrudnione przy wznoszeniu budynków (646 mln zł). Najmniej, bo 175 mln zł, mają do spłaty bu-

downiczowie obiektów inżynierii lądowej i wodnej. Średni dług przypadający na jednego dłużnika wynosi 34,3 tys. zł – wyliczył Krajowy Rejestr Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Największym wierzycielem branży jest sektor finansowy, któremu przedsiębiorstwa budowlane zalegają blisko 868 mln zł. Głównie są to banki, firmy leasingowe i ubezpieczeniowe, a także fundusze sekurytyzacyjne, które odkupiły wierzytelności od innych instytucji finansowych. Z kolei zobowiązania budowlanki wobec branży handlowej wynoszą ponad 237 mln zł, wobec operatorów telekomunikacyjnych – 53,5 mln zł, a wobec firm energetycznych – 27 mln zł. Największym problemem są jednak wzajemne długie sektora, które obecnie stanowią 252,5 mln zł, czyli 16 proc. całego zadłużenia branży. Jeszcze pięć lat temu było to 10 proc.

Budownictwo w pierwszej trójce branż najbardziej zagrożonych upadłością

Analiza wiarygodności płatniczej KRD pokazuje, że 16 proc. wszystkich firm budowlanych ma niski lub bardzo niski scoring, co oznacza, że współpraca z nimi może być ryzykowna. Zdecydowanie najniższą wiarygodność płatniczą mają firmy zajmujące się realizacją projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków. Wiarygodność płatnicza niemal trzech na 10 firm z tego podsektora jest przeciętna, a dwóch z 10 – niska lub bardzo niska.

Trudną sytuację w branży potwierdzają też dane Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej, z których wynika, że w 2023 r. upadłość ogłosiło 55 firm budowlanych, a 595 rozpoczęło restrukturyzację. Budownictwo już dziś jest w pierwszej trójce branż najbardziej zagrożonych upadłością. Rosnące długie i pogarszający się scoring mają wpływ na dostęp firm budowlanych do zewnętrznego finansowania, zwłaszcza ze strony banków.

Zdaniem analityków ING BSK na wyraźniejsze odbicie w budownictwie infrastrukturalnym trzeba będzie poczekać do 2025 r., aż ruszą projekty finansowane z nowego budżetu UE. „Uruchamianie projektów z KPO i nowego budżetu UE przebiega wolno. Na wyraźniejsze odbicie prawdopodobnie poczekamy niestety aż do 2025 r., kiedy absorpcja środków z UE powinna nabrać tempa” – napisali w swoim komentarzu ekonomiści ING BSK.

(współpraca: p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Pixabay/d

SUSZA ROLNICZA NA TERENIE 15 WOJEWÓDZTW W POLSCE

ROLNICTWO \ W Polsce w 15 województwach występowała susza rolnicza, powodująca straty w plonach o przynajmniej 20 proc. – podał Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. Dotknęła ona upraw zbóż jarych, ozimych, truskawek, krzewów i drzew owocowych, rzepaku i rzepiku.

TWOJE FINANSE \ Więcej pieniędzy zostawimy za granicą

Wakacje w Polsce coraz droższe

Niedługo rozpoczną się wakacje. Postępująca drożyzna w kraju sprawia jednak, że niemal co piąty Polak tegoroczny urlop spędzi w domu. Do tego mocny złoty zachęca rodaków – tych, którzy mogą sobie pozwolić na wakacje – aby spędzić je za granicą zamiast nad Bałtykiem, na Mazurach czy w Bieszczadach. To fatalne informacje dla rodzimej gospodarki.

Paweł Woźniak

Wakacyjny wypoczynek powoduje, że mamy więcej cierpliwości, reagujemy spokojniej i jesteśmy bardziej życzliwi dla innych. Spędzanie czasu pośród natury poprawia nastrój i koncentrację oraz zmniejsza stres. Osoby, które wyjeżdżają na wakacje, są też bardziej zmotywowane do osiągania celów – tych życiowych i zawodowych. Wynika to z faktu, że mają więcej siły, aby zapanować nad swoimi emocjami. Dzięki wakacjom rośnie nasza produktywność – zyskujemy chęci do pracy i stajemy się bardziej kreatywni.

Wakacje są też nieocenionym impulsem dla dzieci, przede wszystkim dlatego, że wpływają na dynamiczny rozwój mózgu naszych pociech. Bez wątpienia wakacyjny odpoczynek to coś, co należy się każdej zapracowanej rodzinie, bo nasza codzienna aktywność powoduje, że tracimy energię życiową, a przez to jesteśmy zmęczeni i zniechęceni.

Niestety, jak wynika z badań, nie każdemu z nas będzie dane w tym roku wyjechać na wymarzony wypoczynek, czy to w wakacje, czy nawet w okresie powakacyjnym, kiedy ceny w kurortach będą nieco niższe. Jak wynika z najnowszej edycji badania Barometru Providenta, ponad połowa ankietowanych powstrzymuje się przed podróżami ze względu na niewystarczające środki finansowe. Problem braku pieniędzy szczególnie dotyka ludzi na początku oraz pod koniec kariery zawodowej. – Takiej odpowiedzi udzieliło 60 proc. osób w wieku 25–34 lat oraz prawie 66 proc. z grupy 55–64 lat – mówi Karolina Łuczak, rzeczniczka firmy.

Droższe paliwo, bilety lotnicze, hotele i restauracje

Podczas wakacji liczymy się z wieloma wydatkami. Najbardziej obciążającymi kosztami podczas urlopu są nocleg, wyżywienie oraz transport. Wszystkie te kategorie drożeją. W ostatnich dniach szczególnie nie ma dobrych



Drożyzna w Polsce powoduje, że zamiast Bałtyku czy Tatr coraz częściej wybieramy Turcję czy Bułgarię | fot. Pixabay/d

Polacy w tym roku przeznaczą na wakacje średnio 3713 zł. To o 513 zł więcej niż w roku ubiegłym i niemal 1000 zł więcej niż w 2022 r. Ponad połowa ankietowanych zrezygnuje z podróży ze względu na niewystarczające środki finansowe.

wieści, jeśli chodzi o koszty dojazdu i przemieszczania się podczas urlopu. Tymczasem ponad połowa Polaków (51,9 proc.) na miejsce swoich wakacji dotrze samochodem, który jest najpopularniejszym środkiem transportu osób od 35 lat wwyż.

Analitycy E-petrol.pl wskazują, że niekorzystne dla kierowców zmiany na rynkach bazowych mają już przełożenie na hurtowe ceny paliw, co za chwilę zobaczymy w postaci podwyżek przy dystrybutorach. W ostatnich dniach rafinerie podnosiły ceny i dzisiaj metr sześcienny 95-oktanowej benzyny jest przez producentów wyceniany średnio na 4974,80 zł, a olej napędowy – 5012,60 zł. „Benzyna w ciągu tygodnia podrożała o 65 zł. W przypadku diesla skala wzrostu jest dwa razy większa i wynosi 138,40 zł” – poinformowano w analizie. Zwrócono uwagę, że w początkach bieżącego tygodnia nastąpił „zauważalny” wzrost cen ropy. Zda-

niem analityków jego przychyny upatrywać można właśnie w rozpoczęciu sezonu wakacji letnich, co może zwiększyć popyt na paliwo tego lata.

Wielu Polaków tradycyjnie wybierze też podróże samolotem, jednak, jak wynika z analiz ekonomistów firmy Allianz Trade, tu też nie ma co w tym roku liczyć na niższe ceny. Linie lotnicze wciąż borykają się z ograniczeniami przepustowości spowodowanymi zakłóceniami w łańcuchu dostaw samolotów, incydentami związanymi z bezpieczeństwem i wycofywaniem starych samolotów, więc oczekiwać można, że z powodu ograniczonej podaży ceny biletów lotniczych pozostaną wysokie.

Na dodatek branża przewozów lotniczych jest jedynym sektorem, którego żywienie nie wykazuje oznak spowolnienia pomimo osłabienia globalnych perspektyw gospodarczych. Apetyt na podróże lotnicze na całym

świecie okazuje się silniejszy niż kiedykolwiek, a konsumenci akceptują podwyższone ceny.

Z badania wynika także, że oprócz linii lotniczych swoje ceny podnoszą również restauracje i hotele. W warunkach polskich silnym impulsem do wzrostu cen w branży gastronomiczno-hotelarskiej są podwyżki administracyjne już wyższym VAT-em na żywność oraz spodziewanymi wzrostami cen energii – prądu, gazu i ciepła systemowego.

Na wakacje musimy oszczędzać przez długie miesiące

Średnia kwota, jaką Polacy przeznaczą na wyjazd w tym roku, wynosi 3713 zł. To o 513 zł więcej niż w roku ubiegłym i niemal 1000 zł więcej niż w 2022 r. – wskazuje Provident. Najwięcej wydadzą ankietowani z grupy wiekowej 35–44 lat – 4272 zł. Statystycznie kobiety na tegoroczne wakacje

przeznaczą ok. 300 zł więcej niż mężczyźni.

– Polacy mierzą swoje siły na zamiary i do sfinansowania letnich podróży podchodzą bardzo odpowiedzialnie. Niemal połowa z nich skorzysta w tym celu z oszczędności, a 39 proc. wystarczy środki z bieżących dochodów. Tylko niespełna 2 proc. osób zrobi użytek z karty kredytowej lub zdecyduje się na pożyczkę. Natomiast aż 14,5 proc. najmłodszych ankietowanych będzie wypoczywać na koszt swoich bliskich – wymienia Łuczak.

Zebranie odpowiedniej kwoty wymaga jednak czasu. 38,2 proc. respondentów na urlop odkłada przez 6 miesięcy lub mniej, a 35,4 proc. potrzebuje 7–12 miesięcy, aby zgromadzić wystarczające fundusze. Co dziesiąta osoba oszczędza dłużej niż rok. Dodatkowo mężczyźni potrzebują nieznacznie mniej czasu na zebranie odpowiedniego budżetu niż kobiety.

Miliardy zostaną

Postępująca drożyzna w kraju powoduje, że Polacy zamiast nad Bałtyk czy w Tatry wolą jechać za granicę. W tym roku, po raz pierwszy od kilku edycji Barometru Providenta, Morze Bałtyckie, zdobywając 28 proc. głosów, spadło z pierwszego miejsca w rankingu ulubionych wakacyjnych destynacji. Polskie góry to z kolei wymarzony kierunek zaledwie co szóstego Polaka. Na wycieczkę do innego polskiego miasta zdecyduje się co dziesiąta osoba, a podobna liczba (8,8 proc.) odpocznie na wsi oraz na Mazurach (6,9 proc.).

Większą popularnością (31 proc.) cieszy się natomiast wyjazd zagraniczny, zwłaszcza do krajów europejskich (22,7 proc.) – tę formę wypoczynku preferuje aż 41 proc. najmłodszych respondentów. To fatalne wieści dla rodzimej gospodarki, bo coraz więcej pieniędzy z kwoty prawie 100 mld zł, które Polacy wydają na podróże, zostanie wydanych poza Polską i przyczyni się do rozwoju innych krajów.



CIEKAWOSTKA \ Kontynuacja animowanego hitu „W głowie się nie mieści 2” zarobiła w weekend blisko 120 mln dolarów, mimo że widzowie we Francji, Włoszech, Hiszpanii, Brazylii, Chinach i Japonii wciąż czekają na premierę! To najlepsze otwarcie hollywoodzkiej produkcji w tym roku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 18 CZERWCA 2024

KULTURA

11

FESTIWAL FANTASTYKI \ Elfy w stolicy Wielkopolski

Księżniczka Eowina w Poznaniu

W niedzielę w Poznaniu zakończyła się tegoroczna edycja Pyrkonu – największego w tej części Europy konwentu gromadzącego fanów fantastyki, w którym co roku bierze udział około 50 tys. uczestników.

Łukasz Czarnecki

Przez trzy dni na ulicach stolicy Wielkopolski spotkać można było śpieszących do kompleksu Targów Poznańskich bohaterów książek, filmów, seriali i gier. Byli to fani tzw. cosplayu, którzy na festiwal przybyli, zabierając ze sobą wykonane z wielką pieczę kostiumy ulubionych bohaterów. W tramwajach nikogo nie dziwił widok elfów, wampirów czy jeszcze dziwniejszych postaci. Magistrat poszedł przybyzszom z krain fantazji na rękę i posiadaczom pyrkonowych wejściówek przez cały weekend przysługiwał darmowy przejazd środkami komunikacji miejskiej. Pyrkon jest wszak od lat wizytówką Poznania i najważniejszym wydarzeniem w kulturalnym kalendarzu miasta.

Na terenie Targów Poznańskich na uczestników czekały setki atrakcji. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie w trakcie licznych prelekcji. W wielkiej hali pośrodku kompleksu swoje kramy rozłożyły wydawnictwa, sklepy i niezależni rzemieślnicy – goście mogli zaopatrzyć się zarówno w najnowsze hity książkowe, jak i ręcznie robione sojowe świece, autorską bi-



Największą atrakcją Pyrkonu była wizyta australijskiej aktorki Mirandy Otto, która wcieliła się w rolę księżniczki Eowiny w filmowej trylogii „Władca Pierścieni” | fot. Mikołaj Kamieński/Forum

żuterię i wszelkiego rodzaju rękodzieło. Naprawdę wiele samozaparcia było trzeba, by nie opuścić Pyrkonu z całkowicie opróżnionym portfelem! Atrakcją stanowiło też robienie sobie wspólnych zdjęć z innymi uczestnikami imprezy. Goście, którzy przy-

gotowali szczególnie piękne kostiumy, raz za razem proszeni byli o możliwość zrobienia fotografii. Najbardziej utalentowani mieli zaś okazję zmierzyć się w konkursie na najlepszy cosplay.

Największą atrakcją tegorocznej edycji festiwalu sta-

nowił przyjazd nań gościa z antypodów – australijskiej aktorki Mirandy Otto, która zyskała sobie nieśmiertelność, wcielając się w rolę Białej Pani Rohanu, księżniczki Eowiny w filmowej trylogii „Władca Pierścieni”. Panel z jej udziałem od-

był się w sobotę o godz. 14 i trwał przez godzinę. Drzwi do auli oblężone były już na dobre półtorej godziny przed jego początkiem. Kiedy zaś na scenie pojawiła się pani Miranda, publika eksplodowała entuzjazmem, a z jednego z jej szeregów dobiegł krzyk „Kocham Cię! Wyjdź za mnie!”. Niestety dla biednego adoratora aktorka ma już męża, ale wyraźnie czuć było, że tajemniczy krzykacz wyraził fantazję wielu obecnych na sali mężczyzn. Bo choć dawna Eowina jest już po pięćdziesiątce, to jak to powiedział pewien szczęśliwy fan, któremu udało się wywalczyć możliwość zadania jej pytania, Miranda Otto nadal jest uderzająco piękna, a lata, które upłynęły od czasu, gdy na nowozelandzkim planie filmowym mierzyła się z Królem Upiórów Pierścienia, dały jej niezwykle ciepłą aurę.

Tegoroczny Pyrkon okazał się niezwykle udany. Niestety wszystko, co dobre, szybko się kończy. W niedzielny wieczór zawiął wiatr prozy życia, który zmiotł krainę fantazji z poznańskich ulic. Pozostaje więc tylko czekać na przyszły rok, kiedy stolica Wielkopolski znów zapełni się elfami, krasnoludami i postaciami z anime.

Ukrainian Freedom Orchestra na Baltic Opera Festival

OPERA \ Już 20 i 25 lipca w Operze Leśnej w Sopocie podczas Baltic Opera Festival, jednego z największych plenerowych wydarzeń operowych w Europie, wystąpi Ukrianian Freedom Orchestra! Muzycy pod batutą Keri-Lynn Wilson wykonają muzykę do włoskiej opery „Turandot” w reż. Waldemara Zawodzińskiego.

W rolę okrutnej księżniczki Turandot wcieli się Liudmyła Monastyrska, a Kalafem będzie Martin Muehle. Prócz solistów zobaczymy i usłyszymy chór oraz tancerzy Teatru Wielkiego w Łodzi i Ukrainian Freedom Orchestra pod batutą Keri-Lynn Wilson.

Historia powstania zespołu złożonego z ukraińskich filharmoników liczy dwa lata i zaczyna się od osoby Keri-Lynn Wilson. To Kanadyjka ukraińskiego pochodzenia i wybitna dyrygent. Gdy ponad dwa lata temu dowiedziała się o rzece uchodźców napływających do Polski, wiedziała,

że wśród nich muszą być muzycy uciekający przed wojną. Postanowiła „walczyć batutą” i stworzyć orkiestrę złożoną z ukraińskich muzyków. Grupa ruszyła w światową trasę koncertową. Wsparcie dostała od Metropolitan Opera w Nowym Jorku, której szefuje jej mąż Peter Gelb, Waldemara Dąbrowskiego, dyrektora Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie, oraz Piotra Glińskiego, ówczesnego ministra kultury.

Teraz Ukrainian Freedom Orchestra po raz kolejny rusza w światową trasę. Zespół w akcji zobaczymy m.in. 20 i 25 lip-



W Ukrainian Freedom Orchestra znajdziemy najlepszych ukraińskich muzyków

| fot. KINGA KARPAT & DANIEL ZAREWICZ/mat. pras./d

ca podczas wykonania dzieła Giacomina Pucciniego „Turandot”. Spektakl w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego przeniesie nas w czasy starożytnych Chin, gdzie okrutna księżniczka Turandot karze śmiercią mężczyzn starających się o jej rękę.

Baltic Opera Festival uznawany jest za jedno z największych plenerowych wydarzeń operowych w Europie. W tym roku festiwal będzie miał dopiero swoją drugą edycję. Dyrektorem artystycznym jest światowej sławy śpiewak Tomasz Konieczny.

Sylwia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



Aleksandra Fedorska
dziennikarka, do premiera Donalda Tuska na portalu X w kontekście push-backów dokonywanych przez niemieckie służby do Polski

▄▄ Mamy do czynienia z osobami bez dokumentów, tzn. bez wizy. Proszę pilnie o rzeczowe podejście do tego problemu. Sprawą łamania przez Niemcy praworządności powinni zająć się TSUE. ▄▄

POLITYKA \ Jesteśmy na najlepszej drodze, by doszło do społecznego wrzenia na tle nielegalnych imigrantów

Wybory, imigranci i emocje społeczne. Trudny czas dla Tuska

Na kilkanaście godzin przed wyborami do Parlamentu Europejskiego wielu obserwatorów naszej sceny politycznej, analizujących wcześniej szczegółowo i z wielką uwagą sondaże, uznało, że wszystkie te dane są już nieaktualne. Po informacjach dotyczących bezpieczeństwa na granicy nastrojami wyborców miały rządzić emocje zupełnie inne niż w poprzednich dniach. Teraz mogą się one jednak rozhuścić na dobre. Czy ich pierwszą ofiarą będzie spójność koalicji rządzącej?



**Krzysztof
Karnkowski**

Wybory do Parlamentu Europejskiego pierwszy raz od dekady wygrała Koalicja Obywatelska, nieznacznie wyprzedzając PiS. Ponieważ ta ostatnia partia zdobyła jednak lepszy procentowo wynik niż w poprzednich wyborach, nie pali się do przyznania, że przegrała głosowanie. Bardzo duży skok zaliczyła Konfederacja, natomiast bardzo źle wypadły mniejsze ugrupowania koalicyjne czy raczej dwie z trzech koalicji składających się na wielką koalicję rządzącą. O ile sukces Koalicji Obywatelskiej i przegrana Prawa i Sprawiedliwości są dość łatwe do zakwestionowania za pomocą rozmaitych statystyk i porównań, o tyle zarówno sukces Konfederacji, jak i klęska Lewicy i Trzeciej Drogi są już bezdyskusyjne. I mają swoje konsekwencje. Jeszcze nie przełożyły się na decyzje personalne i polityczne, ale zdążyły się odbić na temperaturze debaty publicznej.

Co łączy Zandberga i Sawickiego

Przez pierwsze dni po wyborach najlepiej słyszalnym głosem z obozu Trzeciej Drogi był (i jest nadal) ludowiec i niedawny marszałek senior Sejmu RP Marek Sawicki, z kolei z lewej najbardziej swoją obecność zaznaczył lider partii Razem Adrian Zandberg. Polityków tych dzieli wiele: Sawicki, często odwołujący się do NSZ-owskich tradycji swojej rodziny, jest przedstawicielem najbardziej wychylonych na prawo i przywiązanych, przynajmniej deklaracyjnie, do wiary i tradycji działaczy PSL. Z kolei Zandberg to przedstawiciel skrajnej, jak na standardy polskiej polityki parlamentarnej, lewicy, mocno przywiązanej do kwestii społecznych, lecz równocześnie patrzącej życzliwie na

wszelkie przejawy współczesnej makroinżynierii społecznej: masową migrację i wszelkie zmiany obyczajowe.

Co te postacie łączy? Wyrazistość i pozostawanie w pewnym dystansie wobec koalicji 13 grudnia, które u Zandberga mają charakter wręcz instytucjonalny – Razem nie weszło do rządu Donalda Tuska. U Sawickiego „opozycyjność” przejawia się w dobitnym formułowaniu własnego zdania. Ostatnio choćby w kwestii biogazowni, w sprawie których rząd nie robi według tego polityka nic, co wyraził, stawiając zarzut o sabotaż, formułowany wprost w Sejmie i w mediach pod adresem kolegów i współkoalicjantów. To sytuacja w polskiej polityce nowa. Zandberg natomiast po upływie pół roku funkcjonowania nowego rządu może odczuwać satysfakcję, gdyż potwierdziła się jego intuicja związana z pozostaniem Razem poza orbitą rządu. Lewica nie przeforsowała żadnego ze swoich postulatów społecznych, stając się zakładnikiem liberalnej polityki rządu. Przełożyło się to mocno na wynik w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Grupy społeczne, kiedyś będące elektoratem ugrupowań lewicowych, całkowicie zignorowały Razem – robotnicy poparli PiS, a wśród kobiet lepiej od Lewicy wypadła nawet Konfederacja, co musiało być szczególnie bolesne. W efekcie do PE weszli jedynie przedstawiciele najbardziej liberalnego skrzydła tej koalicji: Robert Biedroń, Krzysztof Śmiszek i uważana za ich sojuszniczkę Joanna Scheuring-Wielgus.

Tym samym Lewica na poziomie europejskim z lewicowością rozumianą tradycyjnie nie ma już nic wspólnego. W rozmowie z Onetem kilka dni temu szef partii Razem, pytany o ewentualne wyjście jego ugrupowania z szerszej lewicowej koalicji, odpowiedział: „Pytanie jest dużo poważniejsze: czy będzie w Polsce miejsce dla lewicy? Uwa-



Polska znalazła się w pierwszej fazie znanego dotąd z Europy Zachodniej kryzysu migracyjnego, a koalicja rządząca próbuje opanować sytuację poprzez skierowanie uwagi na PiS | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska/

żam, że będzie tylko wtedy, jeżeli będzie ona odważnie broniła spraw ważnych dla swoich wyborców. Inaczej zjedzie pod próg. Wtedy będzie drugorzędne, czy to będzie lewica, w której Razem, siedząc cicho, będzie zjeżdżał pod próg z Nową Lewicą, czy ten klub lewicy się podzieli, bo kluczowa jest tutaj relacja pomiędzy politykami a wyborcami”. W tym tygodniu liderów Lewicy czeka poważna rozmowa, jednak konkluzja Zandberga jest dla tego środowiska bezlitosna: „(...) dla Lewicy, która jest popularna i grzeczna, nie ma miejsca, bo lewica taka, której nie widać, to jest lewica dla nikogo”. Chyba że dla liberałów, ci jednak na Biedronia i Śmiszka nie muszą przecież głosować na listach Lewicy.

Trzecia Droga się sypie

Wróćmy jeszcze do „ludowców”. Wiele sygnałów wskazuje na to, że sztuczna formuła Trzeciej Drogi po prostu się wyczerpała. Tworzące ją partie najwięcej straciły na odpaleniu tuż przed głosowaniem medialnego ostrzału rządowej polityki w kwestii granicy. Bo choć za nękanie mundurowych wypełniających swoje obowiązki odpowiadają ludzie Adama Bodnara, będącego, nie zapominajmy, senatorem z ramienia Koalicji Obywatelskiej, to jego elektorat najwyraźniej nie ma o to większych pre-

tensji. Wyborcy Władysława Kosiniaka-Kamysza, nastawieni przynajmniej w części bardziej patriotycznie, widząc dramat na granicy, mogli stwierdzić, że tym razem wstrzymają się od głosu. Efekt w postaci wyniku wyborczego Trzeciej Drogi znamy. Gdyby takie poparcie utrzymało się do wyborów parlamentarnych, to do Sejmu nie weszłaby ani koalicja PSL i Polski 2050, ani żaden z tworzących ją podmiotów jako samodzielna partia, a obie co najwyżej załapałyby się jakimś cudem na finansowanie z subwencji. Być może więc „ludowcy” zaczynają podzielać wnioski Zandberga i stawiają na wyrazistość, a zatem na Marka Sawickiego. Marszałek senior w poniedziałkowy poranek oznajmił, że nie poprze zdejmującego krzyż w warszawskich urzędach Rafała Trzaskowskiego, jeśli ten wystartuje w wyborach prezydenckich. Tylko czy wszystko to oznacza gotowość przynajmniej części spośród grona „ludowców” na koalicję z PiS? Pamiętajmy, że z wielu powodów byłaby ona szalenie trudna dla obu stron i ich elektoratów, a konieczne do jej zawarcia kompromisy mogłyby być nie do przejścia.

Imigranci w polskich miejscowościach

Na koniec warto wrócić do wątku emocji społecznej.

Ta bowiem po wyborach nie tylko nie została opanowana, ale wręcz znajduje się na krawędzi kolejnego wybuchu, ponieważ wiele wskazuje na to, że Polska znalazła się już w pierwszej fazie znanego dotąd z Europy Zachodniej kryzysu migracyjnego. Koalicja rządząca próbuje opanować sytuację tradycyjnym skierowaniem uwagi na PiS – według niektórych komentatorów cała „afery wizowa” byłaby w takiej sytuacji jedynie przygotowaniem gruntu pod taką operację propagandową lub jeszcze bardziej tradycyjnym zarzucaniem Polakom rasistowskich fobii. Inni szukają odpowiedzi w wykorzystywaniu przez Niemców istniejących w Polsce przepisów. Tyle że te są na skutek bezsilności polskich władz nadużywane. I dlatego w miejscowościach przygranicznych, i nie tylko tam, nagle widać sceny, których dotąd udawało nam się uniknąć. Radosny taniec na dachach aut na warszawskim osiedlu czy już mniej radosne pąsy z nożem przy akompaniamencie okrzyku „Allah akhbar!” zbliżają nas do niebezpiecznego momentu, czyli wybuchu społecznej paniki. Jak przełożyć się to na nasze życie codzienne, nietrudno się domyślić.

Zapewne zbliżający się wielki atak hybrydowy pogłębi również dotychczasowe podziały wśród Polaków, ponieważ główne strony sporu będą się wzajemnie winić o taki rozwój wypadków. Cóż, za PiS tego nie było, po prostu. I z tego również tłumaczyć będą się musieli politycy PSL, dla których będzie to zapewne sytuacja najtrudniejsza, ponieważ Lewica wciąż popiera otwarcie granic. Nie ulega też wątpliwości, że kto jak kto, ale sympatycy KO przyjmą każde wytłumaczenie i wrócą zadowoleni do domu, choćby przemykając przez swoje miasto, w którym nie będą czuli się bezpieczni.



Michał Probiez

selekcjoner reprezentacji Polski, w pomeczowym wywiadzie

Brakowało czasami cwaniactwa w niektórych sytuacjach, żeby zdobyć tę wyrównującą bramkę, czy nawet wtedy, gdy prowadziliśmy. Momenty mieliśmy nieźle. Po zmianach potrafiliśmy utrzymywać się dłużej przy piłce, zepchnąć Holandię do głębokiej defensywy. W kluczowym momencie zabrakło jednak bramki.



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 18 CZERWCA 2024

13

EURO 2024 \ W piłce nożnej nie przyznaje się punktów za styl, a za remis i wygraną. Chwalmy postawę polskich piłkarzy, ale oczekujemy tylko zwycięstwa z Austrią

Zegraliśmy dobrze jak prawie nigdy, przegraliśmy jak zawsze

Polska reprezentacja nie dała rady faworyzowanej Holandii i przegrała 2:1 na starcie Euro 2024. Gra podopiecznych Michała Probieza mogła się podobać. Wyróżniał się choćby 20-letni Kacper Urbański. Wreszcie nie widać było strachu w meczu z rywalem z wyższej półki. A i tak mecz z Austrią znów będzie o wszystko. Inny wynik niż wygrana praktycznie wyeliminuje Polaków z mistrzostw Europy.



Grzegorz Wszolek

Gdy polscy kibice zobaczyli ofensywne ustawienie zaproponowane przez Michała Probieza, wielu z nich mogło drżeć o wynik. Przy absencjach Roberta Lewandowskiego, Karola Świdzkiego i Pawła Dawidowicza wydawało się, że nasza reprezentacja „zaparkuje” autobus w polu karnym i będzie czyhać na kontry. Tymczasem Biało-Czerwoni wyszli z trójką nominalnych obrońców – Jakubem Kwiorrem, Bartoszem Salomonem i Janem Bednarkiem, piątką pomocników i jednym wysuniętym Adamem Buxą. Teoria swoje, a praktyka w pierwszym kwadransie meczu z Holandią sprawiła, że broniliśmy się niemal całą drużyną. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć – gdyby nie Wojciech Szczęsny, Cody Gakpo urządziłby sobie poligon z polskiej bramki. Od początku bramkarz Juventusu Turyn ratował skórę swoim kolegom i broń wręcz fenomenalnie. Polscy piłkarze przebudzili się we właściwym momencie – obrońców Oranje zaskoczył Adam Buxa. Od tego czasu podopieczni Michała Probieza starali się mądrze bronić i wychodzić z kontrami. Niestety, Holandia wykorzystała szybkość Gakpo i jedyny błąd w tym starciu Nicolai Zalewskiego – po pierwszej połowie schodziliśmy do szatni z remisem 1:1.

Holandrzy byli lepsi

W drugiej odsłonie to była już reprezentacja Polski, która chce się oglądać. Odważna, niemająca respektu dla lepszych technicznie zawodników z Holandii. Tak, znowu wyciągał się jak struna Wojciech Szczęsny, ale Kacper Urbański, Nicola Zalewski, a po zmianach Jakub Piotrowski i Jakub Moder

mogli się podobać. Probiez prawdopodobnie popełnił błąd, który mógł nas kosztować trzy punkty. Każdy jest mądry w pozycji sprzed telewizora, ale zdjęcie w 65. minucie wszędobylskiego Urbańskiego, a w końcówce Piotra Zielińskiego sprawiło, że straciliśmy sporo płynności w grze. Największe zaskoczenie na plus? Formacja z trójką obrońców. Probiez zaskoczył nią z pewnością rywali. W dodatku, choć Holendrzy przy odrobinie szczęścia już w pierwszej połowie mogli strzelić kilka goli, to jednak trudno nie docenić zaangażowania i dobrych decyzji Kwiorra i Bednarka. Salomona również można pochwalić – nawet jeśli miał pecha przy trafieniu Gakpo, a potem nie upilnował Wouta Weghorsta w kluczowej akcji w końcówce. Żeby zdobyć punkt, nie mówiąc już o trzech przeciwko tak dobrej reprezentacji, potrzeba idealnego meczu w obronie. Jeśli zabraknie umiejętności i koncentracji, to mimo dobrej gry schodzi się z murawy pokonanym. To przydało się polskiej drużynie.

Poprawa wizerunku polskiej reprezentacji

Ale ekipa Probieza zmieniła swój wizerunek. Nie grała siermiężnie jak za Jerzego Brzęczka, nieodpowiedzialnie, jak za kadencji Paula Sousy, lagi na „Robercika” w epoce Czesława Michniewicza i bez pomysłu, gdy na ławce trenerskiej zasiadał Fernando Santos. Stylem przypominaliśmy faktycznie 2016 r. i formę kadry z Euro we Francji. Polska oddała 12 strzałów przeciwko Holendrom – to sporo, nawet jeśli przeciwnik uderzał 21 razy na naszą bramkę. Przede wszystkim Biało-Czerwoni nie rozłożyli dywanu przed „Oranje”. Walczyli do samego końca – w zasadzie gdyby był remis, Holendrzy nie mogliby mieć wielkich pretensji do losu. Takie są też odczucia prasy w kraju naszego grupowego rywala. Zabrakło oczywiście Roberta Lewan-



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

dowskiego w formie, który odnalazłby się lepiej w kilku dogodnych sytuacjach. Nie ma jednak pewności, że z nim w składzie nie przegralibyśmy tego meczu. Powód jest prosty – kapitan jest nam potrzebny, wciąż gra na nieosiągalnym poziomie dla polskich piłkarzy z pola, ale znacznie lepiej spisuje się z rywalami z niższej lub porównywalnej do polskiej piłkarskiej półki. Czyli w sam raz przyda się na Austrię, jeśli zdąży wyleczyć uraz mięśnia dwugłowego uda. Ba, można powiedzieć, że bez „Lewego” Buxa i inni byli bardziej zmotywowani, grając ze świadomością braku największej gwiazdy.

Uwaga na Austrię

Z Austrią trzeba bez dwóch zdań wygrać. Każdy inny wynik będzie zmarnowaniem potencjału i wizerunku, który udało się poprawić po fatalnych eliminacjach do Euro 2024, i praktycznie wyrzuceniem z turnieju. Probiez ma pomysł na kadrę, stawia na młodych, perspektywicznych piłkarzy. Miał ogromnego pecha, że kontuzje nie pozwoliły zagrać Robertowi Lewandowskiemu czy Arkadiuszowi Milikowi. Jeśli lepszą dyspozycję w piątek zaprezentują Sebastian Szymański i Karol Świdzki, to będziemy w grze o wyjście z grupy. Ważne, by ostatnie starcie z Francją nie było o honor, jak to najczęściej bywa w historii występów polskich kadrowiczów na mistrzostwach Euro-

py. W rywalizacji z Kylianem Mbappe, Ousmane’em Dembélé i Antoine’em Griezmannem każda drużyna narodowa na świecie musi liczyć się z prawdopodobną porażką. Nie ma jednak co narzekać, Polacy trafili do grupy śmierci, ale gdyby nie rozszerzenie formuły Euro, to przy tak katastrofalnej postawie w eliminacjach w ogóle nie graliby na niemieckich boiskach.

Chwalimy piłkarzy za wrażenia artystyczne, ale za to nie przyznaje się punktów. To nie skoki narciarskie, gdzie sędziowie wystawiają noty za styl. Zero punktów oznacza zero, niezależnie od liczby oddanych strzałów i poświęcenia. Ostrzegam też przed Austrią – to dobra drużyna, choć osłabiona brakiem gwiazdy Realu Madryt Davida Alaby. Grają na wzór niemiecki, twardo, zdyscyplinowanie. W piątek na stadionie olimpijskim czekają więc nas ciężary, a nie spacerki.

„Atak hakerski” ze strony oglądających mecz kibiców

Piłkarze spisali się nieźle, ale słowa krytyki należą się TVP Sport. Nie za studio, komentatorów i zapraszanych ekspertów, bo to wszystko od lat jest na dobrym poziomie, można powiedzieć – to udało się dobrej zmianie w mediach publicznych wzorowo. Mało kto pamięta, ale to dyrektor Marek Szkolnikowski wyciągnął stację z marazmu, dziaderstwa i dziadostwa – pozbawionej wielu praw te-

lewizyjnych, gotowej de facto do zamknięcia w latach 2014–2015, przede wszystkim nieoglądanej. Po przejściu TVP nowy szef sportowej telewizji Jakub Kwiatkowski korzysta z dorobku poprzednika i... Jacka Kurskiego. Pozostało tylko kontynuować rozrywkowy samograj, ale skoro Telewizja Polska jest w „uśmiechniętej” likwidacji, to kibice w „prezencie” dostali zawieszenie transmisji internetowej z meczu Polaków. TVP nie była najzwyczajniej w świecie przygotowana na tak duże zainteresowanie spotkaniem online. Strona padła, ale jeszcze głębsze były tłumaczenia Jakuba Kwiatkowskiego. Hakerami okazali się najwyraźniej... polscy fani piłki nożnej. „Okolo godz. 15 Telewizja Polska odnotowała atak DDOS przeprowadzony z adresów IP zlokalizowanych na terenie Polski. Po niecałej minucie zaczęliśmy działania przy współpracy z operatorami krajowymi, które doprowadziły do mitygacji ataku. Służby IT przywróciły usługi” – napisał w korpojęzyku dyrektor TVP Sport.

Podobnej treści komunikat z „atakami DDOS” – zamiast natychmiastowych przeprosin – pojawił się w oświadczeniu TVP. W wymianie zdań z internautką, która zarzuciła Kwiatkowskiemu, że za czasów prezesury Kurskiego takich sytuacji nie było, dyrektor stacji odparł: „Zwłaszcza obiektywność była na najwyższym poziomie”. I tak to się kręci. PiS już w opozycji jest winne nawet temu, że dyktanci nie potrafili przygotować serwerów, wiedząc o dacie meczu na Euro 2024 z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Podpowiem Kwiatkowskiemu, że stacja streamingowa Viaplay ma takie awarie w trakcie meczów na żywo średnio co dwa tygodnie. Gdyby tłumaczyła się fanom ligi angielskiej co chwila atakami DDOS i mitygacjami, to nie przetrwałaby na rynku. Kto wie, czy nie taki los czeka zresztą TVP.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial 08:50 Ranczo (107) - serial 09:45 Komisarz Alex (34) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (20) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Złoty chłopak (201) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 11:20 Lena na Bałkanach 11:50 Barwy szczęścia (2966) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (364) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (534) - serial 15:05 M jak miłość (1787) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (144) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (145) - serial 09:40 Sekrety rodziny (164) - serial 10:40 Dlaczego ja? (851) - serial 11:40 Gliniarze (756) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (916) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1129) - serial	06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 07:00 Republika rano - serwis 07:05 Republika wstajemy! 07:30 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 Republika dzień - serwis 12:10 Republika dzień 13:00 Republika dzień - serwis 13:10 Republika dzień 14:00 Republika dzień - serwis	06:00 Nash Bridges (44) - serial 07:00 Nash Bridges (45) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (16) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (228) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (229) - serial 12:00 Zaklinaczka duchów (26) - serial 13:00 Zaklinaczka duchów (27) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (425) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (426) - serial 16:00 Rodzinny interes (25) - serial 17:00 Rodzinny interes (26) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (726) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (727) - serial 20:00 Hooligans 3 - dramat sensacyjny, Wielka Brytania 2013	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Naszym powołaniem jest świętość 09:00 Papież Polak do rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ułmowie. Świadek two sprawiedliwych 12:50 Życie lasu. Storczyki 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Czerwony Dwór - rep. 15:00 Grypsy z celi śmierci 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Chcę żyć - dok. 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (298) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Leśniczówka (924) - serial 18:25 Leśniczówka (925) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:35 Familiada - teleturniej 17:05 Gra na Maksa - serial 17:20 Piłka nożna: Euro 2024 - studio 17:50 Piłka nożna: Euro 2024 - mecz grupy F: Turcja - Gruzja 20:20 Gra na Maksa - serial 20:35 Bo we mnie jest seks - film biograficzny, Polska 2021 22:30 Panorama 23:10 Izabela, królowa Hiszpanii (22) - serial 00:05 Chłopi: Boryna (1) - film obyczajowy, Polska 1973	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (645) - serial 17:00 Gliniarze (954) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3838) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Plan ucieczki 2 - film kryminalny, Chiny/USA 2018	14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika dzień - serwis 15:30 Republika dzień - serwis 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Miłosz Kleczek zaprasza 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:45 Piachem w tryby 22:20 Mówi się... 22:55 Codziennie *****burza 23:10 Republika wieczór 23:55 Republika historii 00:00 Express Republiki 00:15 Express Republiki+ 00:30 Poland Daily 00:55 #Rock Rachoń 01:25 Gość Dzisiaj	22:00 Zawód gangster: Początek - thriller, Wielka Brytania 2021 00:10 Jak to się robi w Chicago - dramat sensacyjny, Holandia/USA 1986, reż. John Irvin, wyk. Arnold Schwarzenegger, Kathryn Harrold, Sam Wanamaker 02:20 Dzielnica strachu (176) - serial 03:20 Lombard. Życie pod zastaw (423) - serial	19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Polityka - spektakl teatralny 23:40 Męczennik za prawdę - bł. ks. Antoni Rewera 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:05 Pogoda, sport 20:15 Gra na Maksa - serial 20:30 Piłka nożna: Euro 2024 - studio 20:50 Piłka nożna: Euro 2024 - mecz grupy F: Portugalia - Czechy 23:15 Gra na Maksa - serial 23:25 Kingsajz - komedia, Polska 1987 01:25 Sprawiedliwość (2) - film sensacyjny, Czechy 2017	01:50 Kod Dedala - thriller, Belgia/Francja 2019. Dziewięciu tłumaczy zostaje zamkniętych w luksusowym bunkrze, aby przełożyć ostatnią część bestsellerowej serii. Kiedy efekty ich tajemnej pracy pojawiają się w Internecie, muszą ustalić, kto z nich jest złodziejem.	22:10 Transporter - film sensacyjny, Francja/USA 2002 00:10 American Hustle - dramat kryminalny, Chiny/USA 2013. Irving Rosenfeld jest zawodowym oszustem, który wraz z partnerką i kochanką Sydney Prosser zostaje wmanewrowany do współpracy z FBI. 03:10 Nasz nowy dom - reality show			

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PANSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl



UEFA NIE CHCE ROSYJSKICH FLAG

EURO 2024 \ UEFA domaga się od niemieckich organizatorów bardziej stanowczych działań w sprawie rosyjskich flag, które były widoczne na trybunach podczas spotkań mistrzostw Europy Niemcy-Szkocja i Anglia-Serbia. UEFA żąda, aby służby ochroniarzkie i stewardzi w bardziej rygorystyczny sposób i z większą uwagą podchodzili do tej kwestii i usuwali je z trybun.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 18 CZERWCA 2024

SPORT

15

KOSZYKÓWKA \ Po siedmiu zaciętych meczach finałowych mistrzem Polski został Trefl Sopot

Czekali 15 lat

To było starcie godne finałów mistrzostw Polski. Aż siedem spotkań Trefla Sopot z Kingiem Szczecin potrzebne było do wyłonienia mistrza. Tytuł trafił do Trójmiasta, choć Trefl przegrywał w play-offach już 1:3. Szczecinianie nie potrafili jednak wygrać żadnego z trzech ostatnich meczów i mistrzostwo trafiło do Sopotu po niedzielnej, czwartej finałowej wygranej Trefla 77:71.

Artur Szczepanik

Decydujący o złotych medalach mecz obejrzało w niedzielę w Ergo Arenie 9689 widzów. – Atmosfera i oprawa były znakomite, godne wydarzenia tej rangi. Mam nadzieję, że wielu mieszkańców Trójmiasta przypomni sobie, że w Sopocie jest koszykówka na dobrym poziomie, dzięki czemu frekwencja na naszych spotkaniach znacząco się poprawi – cieszył się prezes Trefla Marek Wierzbicki.

Koszykarze Kinga nie zdołali obronić tytułu. Ubiegłorocznym mistrzowie Polski prowadzili w finałowej serii z Treflem już 3-1, ale trzy kolejne spotkania zakończyły się triumfem rywali. To pierwszy przypadek w historii ekstraklasy, aby jakaś drużyna w ten sposób odwróciła losy rywalizacji.

Ostateczny cios sopocianie zadali w niedzielę, kiedy pokonali Kinga we własnej hali 77-71. MVP finału został Jakub Schenk, który odszedł ze szczecińskiej drużyny do Trefla dwa lata temu.

O wygranej Trefla zadecydowała w dużej mierze czwartkowa wygrana w Szczecinie. Goście w tamtym meczu rzucili aż 17 „trójek” na 26 prób. W niedzielę już nie byli w tym elemencie tak sku-



Sopot na mistrzostwo Polski czekał od 2009 r. | fot. Wojciech Figurski/058sport.pl/mat. pras./d

teczni, ale pomoc niemal 10 tys. kibiców wystarczyła, aby odebrać trofeum Kingowi.

Gospodarze wyraźnie prowadzili przez cały mecz, dopiero w końcówce rywale zdołali zmniejszyć rozmiar porażki. Szczecinianie, którym tytuł wymykał się

z rąk w ciągu dwóch minut, zmniejszyli tę różnicę do sześciu oczek – po rzucie za 3 punkty Andrzeja Mazurczaka na 52:58.

Trener miejscowych Żan Tabak natychmiast poprosił o czas i po powrocie do gry jego koszykarze uspokoiли grę. Na 100 sekund przed

ostatnią syreną sopocianie wygrywali 72:66. Koszykarze Kinga próbowali rzutów rozpacz, uciekali się również do fauli, ale sopocianie nie dali odebrać sobie zwycięstwa i tytułu.

Po raz ostatni klub z Sopotu stanął na najwyższym stopniu podium w 2009 r.

– Z kolei w finale znaleźliśmy się po 12 latach i tym razem wszystko zakończyło się dla nas pomyślnie. W 2012 r. przegraliśmy 3-4 z Asseco Prokodem Gdynia, teraz pokonaliśmy Kinga 4-3. Jesteśmy niesamowicie szczęśliwi, to jest coś niesamowitego, bo ten sezon nie był wcale usłany różami – stwierdził Wierzbicki.

Prezes jest dumny ze swojej drużyny, że dokonała historycznego wyczynu i odwróciła losy rywalizacji od stanu 1-3. – Słyszałem, że było 40 przypadków, aby zespół doprowadził ze stanu 1-3 do remisu, jednak decydujący mecz kończył się zwycięstwem drużyny, która wcześniej prowadziła. Przyznam, że w finale nie byłem człowiekiem wielkiej wiary, widziałem, jak dobrze radził sobie King. Ale po czterech spotkaniach my z kolei zaczęliśmy bardzo dobrze grać, piąty i szósty mecz były świetne w naszym wykonaniu. Ze szczecinian zeszło powietrze, uleciała z nich energia. Doprowadziliśmy co prawda do nerwowej końcówki, ale generalnie mieliśmy to spotkanie pod kontrolą – ocenił.

Wierzbicki nie ukrywa, że chciałby zostawić na przyszły sezon gros koszykarzy mistrzowskiej ekipy. – Wszyscy Polacy mają ważne kontrakty, podobnie jak trener Żan Tabak i Auston Barnes. Drużyna jest świetna i chcielibyśmy zatrzymać większość zawodników, ale z reguły po sukcesie jest tak, że ich finansowe żądania bardzo rosną i trudno, przy zbliżonym budżecie, sprostać tym oczekiwaniom. Magne-sem powinien być natomiast puchar, bo zagramy w europejskich rozgrywkach. Mam nadzieję, że ten zespół za bardzo się nie zmieni – podsumował.

Trzeci gol piłkarza ekstraklasy

EURO 2024 \ W spotkaniu Dania-Słowenia (1:1) bramki zdobyli Christian Eriksen, który trzy lata temu w trakcie meczu Euro doznał zawału serca, i grający na co dzień w Górniku Zabrze Erik Janža. To dopiero trzeci gol gracza polskiej ekstraklasy w finałach mistrzostw Europy. Poprzednie dwa strzelili piłkarze Legii Warszawa – reprezentant Polski Roger Guerreiro w 2008 r. i Słowak Ondrej Duda w 2016.

Incydent z udziałem Erikse-na był jednym z najważniejszych wydarzeń poprzedniego Euro. W meczu z Finlandią pomocnik doznał zawału serca, stracił przytomność i upadł na murawę. Spotkanie przerwano, a na boisku trwała zakończona powodzeniem reanimacja.

Eriksenowi groziło zakończenie kariery. Duńczyk przez kil-

ka miesięcy nie trenował i musiał rozwiązać kontrakt z Interem Mediolan, ale przepisy w Anglii są bardziej liberalne i zezwalają na grę z wszczepionym rozrusznikiem. W 2022 r. podpisał umowę z Brentfordem, a następnie przeszedł do Manchesteru United.

Po trzech latach wrócił też na najważniejszą europejską scenę i to w bardzo dobrym

stylu. W 17. minucie meczu ze Słowenią dał swojej drużynie prowadzenie.

– Tym razem na Euro moja historia jest zupełnie inna niż poprzednio. Na szczęście minęło już wiele meczów od tamtego wydarzenia. Pamiętam o nim, ale ono nie zaprzęta moich myśli. Czuję się pewnie, wychodząc na boisko, i byłem po prostu

szczęśliwy, że mogę grać. Nic innego w mojej głowie nie było. Gra na Euro jest zawsze wyjątkowa, a do tego strzeliłem pierwszego gola w tym turnieju – skomentował Eriksen.

Duńczycy korzystnego wyniku jednak nie utrzymali. W 77. minucie wyrównał piłkarz Górnik Zabrze Erik Janža.

Blisko 31-letni obrońca jest pierwszym od ośmiu lat zawodnikiem z polskiej ekstraklasy, który zdobył bramkę na Euro. Poprzednim był Duda.

Wieczorem zaprezentował się kolejny z głównych pretendentów do tytułu – Anglia. Wygrał z Serbią 1:0 po голу w 13. minucie skutecznego przez cały sezon w Realu Madryt Jude'a Bellinghama, ale generalnie zespół z Wysp nie zachwycił.

Grają we wtorek:

Grupa F
Turcja-Gruzja (godz. 18, Dortmund) i Portugalia-Czechy (21, Lipsk).

.....
(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16

SPORT

EURO 2024 \ Robert Lewandowski wrócił do treningów z piłką i jest duża szansa, że wystąpi w piątkowym meczu

Z Austrią zagrają mądrzej

Niemal natychmiast po zakończeniu spotkania z Holandią (1:2) piłkarze reprezentacji Polski rozpoczęli przygotowania do piątkowego starcia z Austriakami. Biało-Czerwoni zostawili po sobie w Hamburgu dobre wrażenie, choć nie zdobyli nawet punktu. Trener Michał Probierz i jego podopieczni zapewniają jednak, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Blisko powrotu do gry jest Robert Lewandowski.

Artur Szczepanik

Powiedziałem piłkarzom w szatni po końcowym gwizdku, żeby podnieśli głowy. Ten mecz, mimo porażki, jest dobrym prognostykiem. Niech zawodnicy wierzą, że idziemy w dobrym kierunku. Zabrakło nam cwaniactwa w końcówce. Tego, żeby utrzymać się przy piłce, przenieść ciężar gry – przyznał Probierz. – Na pewno się nie poddamy. Trzeba robić wszystko, żeby wygrać dwa kolejne mecze. Wierzymy, że jeszcze bardziej postawimy się w nich jako zespół – dodał.

Następny mecz polscy piłkarze rozegrają 21 czerwca w Berlinie, gdzie zmierzą się z Austrią. Jej wczorajszy mecz z Francją zakończył się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”. Dzięki kalendarzowi UEFA będą mieli jednak 30 godzin więcej na odpoczynek.

– Czy to, że będziemy mieć półtora dnia więcej na wypoczynek, może wpłynąć na spotkanie w Berlinie? W za-



Jakub Kiwior w meczu z Holendrami miał dwie okazje do strzelenia gola | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wodowym futbolu takie sprawy raczej nie mają znaczenia. Robert Lewandowski prawdopodobnie wystąpi już w tym spotkaniu, podobnie jak Paweł Dawidowicz. To zwiększy rywalizację w zespole. Postaramy się zagrać z Austrią mądrzej i zwyciężyć – dodał Probierz. Lewandowski trenował w poniedziałek z piłką, ale jeszcze z bandażem na udzie. Dawidowicz truchtał w poniedziałek osobno na boisku. To

był luźniejszy dzień dla kadrowiczów. Większość piłkarzy, którzy zagraли w Hamburgu, miała tylko zajęcia na siłowni.

– Szkoda porażki, zasłużyliśmy na remis – żałował obrońca Jakub Kiwior. – Podobną mi się nasz wczorajszy styl gry. Wyszliśmy otwarcie do meczu, ryzykowaliśmy, utrzymywaliśmy się przy piłce. Szkoda, że nie wykorzystaliśmy szans, które stworzyliśmy – przyznał

obrońca Arsenalu Londyn na poniedziałkowej konferencji prasowej.

Po meczu trener Holendrów Ronald Koeman stwierdził, że jego zespół powinien wygrać wyżej. – Na pewno nie zgodzę się z tą opinią. Owszem, Holendrzy mieli swoje sytuacje, jednak my też mogliśmy strzelić na 2:1. Sam miałem dwie okazje bramkowe. Szczególnie żałuję tej drugiej. Wiadomo, że rywale mieli swoje lepsze momenty.

Ale my też je mieliśmy – podkreślił Kiwior.

Nasza reprezentacja zebrała dużo pochwał, choć przegrała z Holendrami. Praca Probierza jest dobrze oceniana. Odmienił on zespół, który za kadencji poprzedniego selekcjonera Fernando Santosa przegrywał w eliminacjach z Mołdawią i Albanią. – Trener się zmienił i dużo rzeczy się zmieniło. Bardziej do nas dociera, wspiera, rozmawia i pompuje. Na pewno stoimy za nim, jesteśmy z nim. Stworzył z nas fantastyczną grupę, która stoi za sobą i dobrze się rozumie. Mam nadzieję, że razem jeszcze coś fajnego ugramy – ocenił kapitan Polaków w meczu z Holandią Piotr Zieliński.

Prezes PZPN Cezary Kulyszka także jest zadowolony z pracy Probierza, dla którego porażka z Holandią była pierwszą w roli selekcjonera. Kontrakt trenera ma być przedłużony na czas kolejnych eliminacji do mistrzostw świata 2026, niezależnie od wyniku, jaki Polacy osiągną w Niemczech.

KRZYŻÓWKA

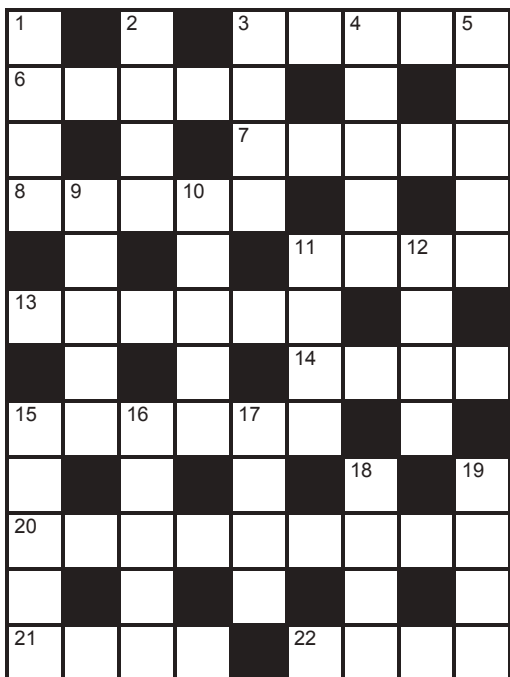
POZIOMO

- 3) diabeł, boruta
- 6) przysłowiowy wdowi
- 7) ostrzega przed niebezpieczeństwem
- 8) moli lub dur
- 11) stolica Norwegii
- 13) porywczy człowiek
- 14) umowa Twardowskiego
- 15) stworzenie, żywy organizm
- 20) opis z encyklopedii
- 21) stanowisko pracy
- 22) skóra drzewa

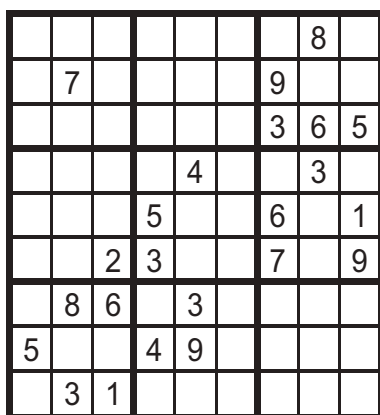
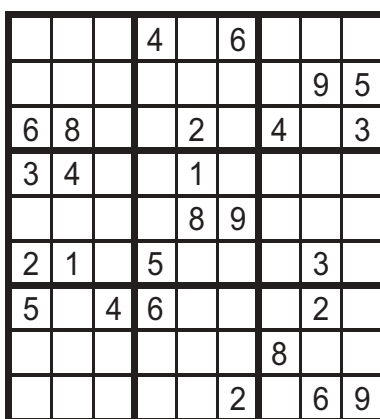
PIONOWO

- 1) szukana w stogu siana
- 2) gra na koniach
- 3) trujący gaz z pieca
- 4) sukces w karierze
- 5) wzrasta na finiszu
- 9) odgłos na planie
- 10) moda sprzed lat
- 11) wietrzna choroba
- 12) puste miejsce, szczelina

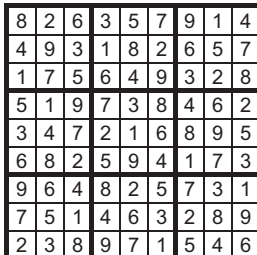
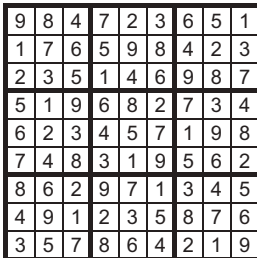
- 15) państwo z Delhi
- 16) boisko hokeisty
- 17) żart go wart
- 18) odpowiada w lesie
- 19) czarna na dachu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.